Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata:
miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł.
Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-48 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-48

Rok II. Lwów, wtorek 15 grudnia 1936 r. Nr. 348

Plenarne posiedzenie Senatu

Warszawa. 14. 12. (Tel. wł. — s. b.). Dziś przed południem rozpoczęło się plenarne posiedzenie Senatu poświęcone dyskusji nad expose rządu.

Na posiedzenie przybyli członkowie rządu z p. premierem gen. Składkowskim i wiceprem. Kwiatkowskim na czele, prezes N. I. K. J. Krzemieński, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy państwowi.

Otwierając posiedzenie marszałek Prystor oświadczył co następuje:

OŚWIADCZENIE MARSZ. PRYSTORA

„Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia mamy dyskusję nad oświadczeniami rządu, wygłoszonymi w Sejmie, na które powołał się p. Premier w swym powitaniu, wypowiedzianym do Senatu na naszym ostatnim posiedzeniu.

Uważam za odpowiadające spełnieniu przez Senat Rzplitej swych zadań i obowiązków, by pp. Senatorowie po długiej przerwie w obradach, mając jako podstawę oświadczenia rządu, dali wyraz swych poglądów na najistotniejsze zagadnienia naszego życia.

Oświadczenia rządu stały się przedmiotem zainteresowania nie tylko Sejmu, ale i opinii publicznej całego kraju i dlatego Senat jako Izba ustawodawcza współdziałająca w kontroli rządu ma pełny tytuł do ich rozważenia.

Charakter tego rodzaju rozprawy jest siłą rzeczy ogólny, nie chodzi o poruszenie poszczególnych drobnych epizodów, ale o zwrócenie uwagi na zasadnicze zjawiska naszego życia. Z zasady jawności obrad i z faktu ich rozpowszechniania wypływać musi wniosek, że Senat Rzplitej powołany jest także do takiego obradowania, które oddziaływałoby na szerszą opinię publiczną, pogłębiając kulturę polityczną i rozbudzając tak potrzebne zainteresowanie całego społeczeństwa najważniejszymi zagadnieniami państwowymi. Istotną w tym zakresie sprawą jest właściwe wartościowanie i szeregowanie zjawisk, tak, by w świadomości obywateli powstało wyróżnienie zjawisk i celów wielkich wśród innych, które giną wraz z gwarem i szumem każdego dnia codziennego".

Po oświadczeniu marsz. Prystora, Senat przystąpił do porządku dziennego, t. j. do dyskusji nad expose rządu.

Pierwszy zabrał głos wicemarsz. W. Makowski.

Dając charakterystykę położenia politycznego w Polsce od chwili odzyskania niepodległości, mówca podkreślił m. in., że do r. 1935 trwał okres, kiedyśmy czuli nad sobą opiekę Marszałka Piłsudskiego. Z chwilą Jego śmierci zaczyna się epoka naszego życia państwowego, w której nie mamy już na kogo składać odpowiedzialności za Państwo.

Tradycja poskiego imperializmu

Następnie wicemarszałek przeszedł do omówienia rozwiązań nowoczesnego zagadnienia państwa za granicą, poruszając z kolei stosunki polskie, mówca wskazał, że w tym zamęcie, w którym różne dążenia walczą z sobą o lepsze, będzie mógł się ostać i zwyciężyć tylko ten, kto będzie miał swoją własną ekspansję, niejako swój własny imperializm. Polska ma własną tradycję imperializmu, który był b. daleki od zaborów i gwałtów,, lecz szedł drogą pokoju i kultury. Dziś przychodzi chwila, w której musimy znowu zdobyć się na własne hasła i wcielenie ich w czyn. Nie chcemy być ani państwem totalnym, ani też liberalnym. Stwarzamy własną koncepcję państwa społecznego, opartego na najściślejszym współdziałaniu obywatela z państwem i na odpowiedzialności każdego obywatela za losy państwa. Z chwilą rozpoczęcia sesji jesiennej parlamentu, musimy wykonać rachunek sumienia.

Rząd przedstawił nam swoje zamierzenia i prace. Będziemy się musieli zastanowić jak najsumienniej nad tymi zagadnieniami.

Stosunek rządu do Izb w oświetleniu sen. Rostworowskiego

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł. — s. b.) Następny, po wicemarszałku Makowskim, mówca sen. Rostworowski zajął się omówieniem zagadnienia wzajemnego stosunku rządu do Izb ustawodawczych, wskazując, że stosunki te wymagają nie tylko wyjaśnienia, ale i naprostowania. Trzeba na to tylko dobrej woli i twardego stanięcia na gruncie konstytucji.

P. premier, mówiąc 4 czerwca r. b. w Sejmie — oświadczył sen. Rostworowski — że ma pełnię władzy i że z pełnomocnictw będzie tylko wtedy korzystał, kiedy będzie konieczność państwowa. O tym kryterium konieczności państwowej słyszeliśmy przy uchwalaniu pełnomocnictw i przykro mi to dziś stwierdzić. To zobowiązanie nie zostało dotrzymane. (Oklaski.)

Następnie sen. Rostworowski przeszedł do omówienia wydanych dekretów, ubolewając, ze np. zagadnienie służby pracy zostało ujęte w ramy ustawowe bez udziału Izby. Dalej według przekonania mówcy dekret o prawie karno-skarbowym, oraz dekret o ustaleniu nadzwyczajnego wykazu nieruchomości, podlegających przymusowemu wykupowi, są przekroczeniem pełnomocnictw.

Co się tyczy dekretu o państwowym gospodarstwie leśnym, to nie wchodząc w meritum zagadnienia, sen. Rostworowski konstatuje tylko fakt, że podczas ub. sesji budżetowej podjęte zostały przez Izby pewne rezolucje o lasach państwowych, które nie tylko zostały w dekrecie zlekceważone, ale przciwnie, jest on wyraźnym przeciwstawiniem się tym rezolucjom. (Oklaski.)

Przy oklaskach Izby mówca zapytuje, czy jest lojalne wobec Izb, kiedy używa się pełnomocnictw już na progu nowej sesji, bez koniecznej potrzeby ale wbrew wyraźnej woli mocodawców. Sen. Rostworowski podkreśla, że to jest lekceważenie nie Izb Ustawodawczych, ale samej Konstytucji.

Dalej oświadcza, mamy nie tylko prawo, ale i obowiązek żądać od rządu wyjaśnienia. Nie chodzi tu o szukanie konfliktu, czy względy prestiżowe, ale my jako Senat mamy stać na straży tej nowej równowagi między rządem a Izbami, jaką wprowadziła Konstytucja i nie dopuścić do tego, aby wahadło ustrojowe przechyliło się w kierunku przerostu władzy rządu. Gdybyśmy to zaniedbali, zaprzeczylibyśmy naszemu obowiązkowi wprowadzenia Konstytucji w życie (oklaski).

Zwracając się na zakończenie swego przemówienia do p. premiera — sen. Rostworowski oświadczył:

Nie sądzę, panie premierze, aby te uwagi były uwagami politykiera i doktrynera. Jest pan autorem ślicznej książki „Strzępy meldunków". książki ślicznej„ bo jest dokumentem wierności żołnierskiej, doprowadzonej do najwyższego zaparcia. Z książki tej bije wielka miłość do tego człowieka, któremu pan generał poświęcił ofiarnie służbę całego swego życia. Niech pan zechce zrozumieć, panie generale i niech pan pamięta, że są w Polsce ludzie, którzy swoje przywiązanie i wierność dla pamięci Marszałka rozumieją jako obowiązek bronienia jego dzieła, jako stanie na baczność wobec tego, co jest Jego testamentem najautentyczniejszym wobec konstytucji kwietniowej. (Oklaski.)

KUZYN KRÓLA DUŃSKIEGO NA POLOWANIU W ŁAŃCUCIE

Łańcut, 14. 12. (Tel. wł.) Doroczny bieg myśliwski o puhar ordynata łańcuckiego Alfreda hr. Potokiego ściągnął do Łańcuta wiele osób z kraju i zagranicy. Nie brakło nawet i przedstawiciela krwi królewskiej w osobie kuzyna króla duńskiego ks. Waldemara. Ponadto z zagranicznych gości był amerykański milioner Arnstrog Taylor oraz hr. Haugoitz. W biegu myśliwskim oprócz osób cywilnych wzięli udział oficerowie garnizonu łańcuckiego, a ponadto z garnizonów jarosławskiego i rzeszowskiego. Zdobywcą puharu został por. Szmigiero. Hr. Potocki podejmował uczestników biegu obiadem.

Nowe władze polskiej palestry

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł. s. b.) W sobotę odbyło się w Warszawie posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej, na którym dokonano wyboru nowych władz. Prezesem został adw. L. Domański z Warszawy, wiceprezesami Chomiszewski z Warszawy i Salkowski z Lublina. Po dyskusji Rada Naczelna postanowiła wysłać do Lwowa i Krakowa komisję w składzie: Jan Nowodworski, Morawski i Margulis, w celu doprowadzenia do porozumienia wśród członków tamtejszych Rad Adwokackich.

Podatek od wynagrodzeń specjalnych

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł. s. b.) Ostatnio Ministerstwo Skarbu wydało wyjaśnienia o pobieraniu specjalnego podatku od uposażeń urzędniczych, które prolongowane zostało, jak wiadomo, na przyszły rok budżetowy. Opodatkowaniu temu podlegają również wynagrodzenia, otrzymywane przez urzędników za pracę w godzinach nadliczbowych jak i za inne prace specjalne. Zwolnić można tylko zapomogi, wypłacane urzędnikom w celu przyjścia im z pomocą w wypadkach choroby, śmierci w rodzinie, kradzieży itp.

Arcyb. Canterbury atakuje otoczenie b. króla Edwarda

Londyn, 14. 12. (ATE) Arcybiskup Canterbury wygłosił przemówienie, transmitowane przez radio. W mowie swej najwyższy dostojnik kościoła anglikańskiego zaatakował w ostry sposób otoczenie b. króla Edwarda VIII i wskazał, że otoczenie to sprawiło, że b. król nie spełnił nadziei, jakie w nim pokładał naród.

Arcybiskup zaznaczył, że osoby z otoczenia Edwarda VIII wyświadczyły złą przysługę zarówno królowi jak i narodowi, który żywił dla monarchy głęboką miłość. Arcybiskup dodał, że nim wypowiedział te słowa publicznie, namyślał się głęboko, ale doszedł do przekonania, że jest to jego obowiązkiem, który musi spełnić.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE! — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P. K. O. Nr. 503.500

Ziemia nie może być obiektem spekulacji

Ograniczenie obrotu nieruchomościami powstałymi z parcelacji

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł. — s. b.) Na jutrzejszym posiedzeniu Sejmu rozpatrywany będzie rządowy projekt ustawy o ograniczeniu obrotu nieruchomościami powstałymi z parcelacji. W uzasadnieniu załączonym do tego projektu powiedziane jest, że celem przebudowy ustroju rolnego jest w myśl projektu ustawy o wykonywaniu reformy rolnej, tworzenie gospodarstw zdolnych do wydatnych produkcyj. Stąd też zachodzi potrzeba chronienia powstałych w drodze parcelacji działek przed rozdrobnianiem i nadmiernym obciążaniem. Wskazane jest również, aby osoby, ubiegający się o przydział gruntu z parcelacji, osobiście na tym gruncie pracowały; ziemia nie powinna być obiektem spekulacji.

Osobne ograniczenia ustawy istnieją w stosunku do osób wojskowych. Dotychczasowe przepisy art. 54 ustawy o wykonywaniu reformy rolnej, według której działki parcelacyjne są poddane ograniczeniom o tyle tylko, o ile obciążone są pożyczką z funduszów państwowych lub Państw. Banku Rolnego, okazały się w praktyce niedostateczne i wymagają oddzielnej ustawy. Ponieważ powyższe zagadnienia nie są jednakowo aktualne dla poszczególnych gospodarstw i obszarów państwa, przeto projekt przewiduje upoważnienie dla Rady Ministrów, dostosowanie tej ustawy w miarę potrzeby. W stosunku do działek, otrzymanych przed wejściem w życie projektu ustawy, należy dać władzy możność poddania ich ograniczeniom. Projekt przewiduje również skutki i sankcje karne w razie naruszenia ograniczeń.

Katalonia uniezależnia się od Madrytu

Hendeye, 14. 12. (PAT) Z Barcelony donoszą: Utworzenie regularnego wojska w Katalonii zostało unormowane dekretem, opublikowanym dnia 9 grudnia. Powstaje 12 pułków piechoty i artylerii i 8 oddziałów wojsk pomocniczych.

Rzeczoznawcy wojskowi twierdzą, że armia ta odegra wybitną rolę nie tylko z punktu widzenia obecnych działań wojennych, ile punktu widzenia sytuacji wewnętrznej i przyszłości Katalonii.

Utworzenie własnej regularnej siły zbrojnej stanowi jaskrawe zamanifestowanie niezawisłości Katalonii od Madrytu; poza tym rząd kataloński będzie rozporządzał siłą, która będzie w stanie zrównoważyć wszechwładzę uzbrojonych związków zawodowych.

—

Żale ks. Janusza Radziwiłła

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł. s. b.) Mowa ks. Janusza Radziwiłła, wygłoszona na bankiecie „Czasu" i podana następnie przez „Czas" w dosłownym brzmieniu, zawierała, jak wiadomo, same żale pod adresem tych czynników (nawet czynników rządowych), które głosza obecnie, że blok BBWR należy do przeszłości i że drzwi przed nim sa zatrzaśnięte.

Ponieważ ks. Radziwiłł w mowie swej poświęcił wiele miejsca państwowej gospodarce leśnej, utwierdza to wszystkich w przekonaniu, że jutrzejsza debata sejmowa będzie stała pod znakiem ataków na tych, którzy doprowadzili i spowodowali wydanie tego dekretu, a więc w pierwszym rzędzie na min. Poniatowskiego. Ostre wystąpienie wodza konserwatystów ks. Radziwiłła przeciw tym, którzy o dawniejszym BBWR nie chcą obecnie nawet słyszeć, w tutejszych kołach politycznych i parlamentarnych komentowane jest z pewnego rodzaju rozgoryczeniem, ponieważ ani płk. Koc ani p. Miedziński, organizujący w imieniu czynników legionowych nowy obóz polityczny, nie zaprosili do tej współpracy przedstawicieli konserwatystów, którzy zostali odsunięci od dalszego udziału w życiu politycznym. Dlatego ks. Radziwiłł wystąpił w obronie dawnego BBWR, w którym konserwatyści mieli tyle do powiedzenia.

Min. Cot przybywa do Warszawy

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł. s. b.) Prasa francuska podaje wiadomość, że w najbliższym czasie ma przybyć do Warszawy francuski min. lotnictwa Piotr Cot, który z Warszawy ma udać się z odwiedzinami do stolic państw M. Ententy.

UJĘCIE MORDERCÓW SOŁTYSA

Stansławów, 14. 12. (Tel. wł.) Onegdaj zamordowany został skrytobójczo sołtys gromady Roztoczki, pow. Dolina, Michał Ilnicki. Zabójca zranił sołtysa w głowę z rewolweru. W wyniku dochodzeń przytrzymano sprawców w osobach imienników denata: braci Michała i Mikołaja Ilnickich, którzy zabójstwa dokonali z zemsty osobistej na tle walki o wpływy wśród miejscowych organizacyj społecznych.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Bunt Czang-Sueh-Lianga reakcją wywołaną przez Z. S. S. R.

Paryż, 14. 12. (Tel. wł.). Prasa francuska w pierwszych komentarzach na temat wydarzeń na Dalekim Wschodzie wypowiada przekonanie, że aresztowanie Czang-Kai-Szeka i bunt Czang-Sueh-Lianga należy uważać za reakcję na pakt niemiecko-japoński.

Antysowiecko nastrojony „Matin" pisze: Nie należy ukrywać faktu, że ingerencja na Dalekim Wschodzie jest tak samo niebezpieczna dla pokoju, jak ingerencja w sprawy hiszpańskie. Bunt Czang-Sueh-Lianga wydaje się być dziełem długich przygotowań. Reperkusje chińskiej rewolty wojskowej, a przede wszystkim żądania, jakie zbuntowany marszałek postawił rządowi nankińskiemu — konkluduje „Matin" — mogą doprowadzić do wytworzenia na Dalekim Wschodzie bardzo wytężonej sytuacji, zwłaszcza o ile japońskie koła wojskowe skorzystają z tej sposobności i zmuszą do ustąpienia rząd Hiroty, aby całkowicie ująć władzę w swe ręce.

Szanghaj, 14. 12. (PAT). Całe Chiny śledzą z żywym zaniepokojeniem wydarzenia w prowincji Szensi. Sytuacja jest o tyle groźniejsza, że marsz. Czang-Kai-Szek, którego los nadal nie jest znany, sprawował w praktyce całą pełnię władzy, będąc uosobieniem zjednoczenia narodowego. Bunt wojsk Czang-Suelianga nie był całkowitą niespodzianką dla kół dobrze poinformowanych.

Czang-Sue-Liang dowodzi armią w sile 200.000 żołnierzy, pochodzących z Mandżurii, którzy wycofali się do Chin po proklamowaniu państwa Mandżukuo. Armia ta została wysłana przeciwko wojskom komunistycznym, skoncentrowanym w północno-zachodnich prowincjach Chin.

W wojskach Czang-Sue-Lianga od szeregu miesięcy rosło niezadowolenie. Żołnierze, wyczerpani na skutek długotrwałego wygnania z rodzinnych okolic, obawiali się, że zostaną rozproszeni i wysłani partiami do prowincji Fokien. Wielu żołnierzy nie chciało walczyć z komunistami i głośno domagało się wojny z Japonią.

—

U trumny ś. p. profesora Franciszka Neuhausera

Onegdaj oddano ostatnią posługę Temu wybitnemu muzykowi, pedagogowi i publicyście muzycznemu Lwowa.

Przez 40 lat służył w mieście naszym kultowi piękna i kulturze muzycznej — to też pogrzeb Jego zgromadził nie tylko sfery melomanów — w ostatniej drodze towarzyszyły Mu szerokie warstwy obywatelskie i towarzyskie Lwowa. Na trumnie złożono wiele kwiecia — m. in. piękne wieńce ofiarowały: Polskie Towarz. Muzyczne, Grono Profesorów P. T. M., Polski Zw. Muzyków Pedagogów i wdzięczne uczennice.

Modły odprawił kler parafialny z uczestnictwem ks. Prof. Dra Wyszyńskiego, ks. Chmielowca i ks. Stuglika, połączone Chóry lwowskie, pod batutą dyr. Sołtysa wykonały „Beati" Mendelsohna, po czym przemówił Mgr. St. Kuziński wiceprezes P. T. M., kreśląc życiorys ś. p. Zmarłego, Jego zasługi dla muzyki i muzykologii, oraz walory Jego jako ucznia Mikulego, oraz akompaniatora słynnych wirtuozów m. in. Kreislera.

Po tym przemówieniu kondukt ruszył ku cmentarzowi Łyczakowskiemu, gdzie nad grobem przemówił dyr. Sołtys, który podniósł, iż „ś. p. Zmarły poświęcił muzyce umysł i serce i był jej entuzjastą. Wychował szereg pokoleń, był nie tylko świetnym pedagogiem, lecz jako krytyk i recenzent z pobłażliwością ojcowską traktował pewne uchybienia, torując drogę młodym talentom".

Pogrzeb ś. p. Profesora, był istotnie manifestacją Lwowa, dla Jego niepospolitych wartości. Jawili się przedstawiciele sfer muzycznych i artystycznych in gremio, miasto reprezentowali pp. prez.: Ostrowski, Chajes i ławnik dr. Poratyński, zauważyliśmy przedstawiciela Władz Wojew., Prezesa Towarz. Dziennikarzy Bron. Laskownickiego, prez. Dębowskiego i in. R. i. p.

„Walka może się zakończyć tylko zwycięstwem" — mówi gen. Franco

Salamanca, 14. 12. (PAT) Jak podaje korespondent Havasa, w kołach powstańczych śledzą z wielką uwagą, ale bez zdenerwowania, debaty genewskie nad francusko-brytyjskim projektem pośrednictwa w Hiszpanii.

Jedna z wybitnych osobistości otoczenia gen. Franco oświadczyła korespondentowi Havasa, że mediacja nie jest możliwa, ponieważ nacjonaliści podjęli walkę, niedopuszczającą żadnej możliwości kompromisu. Zdaniem tej osobistości, wyrażenia, w jakich inicjatorzy propozycji pośrednictwa wypowiedzieli tak godne szacunku uczucia swe, świadczą jednakże, że ci, którzy podjęli tę inicjatywę, nie zdają sobie dobrze sprawy z istotnej sytuacji Hiszpanii, albo nie rozumieją dramatu hiszpańskiego.

Następnie rozmówca korespondenta przytoczył słowa gen. Franco: „Nie jest możliwe porozumienie pomiędzy kanalią a nami, pomiędzy zdrajcami swej wiary i swego kraju a nami". Walka — oświadczył w końcu przedstawiciel gen. Franco — może zakończyć się tylko zwycięstwem na bagnety, albo bezwarunkowym poddaniem się czerwonych. Zdaje się, że zagranica nie bierze pod uwagę, że bratobójcza wojna w Hiszpanii wywołana została głównie względami religijnymi i patriotycznymi, co do których nie są możliwe żadne układy.

Ś. † p.

Dr. Rudolf Rola-Różycki

b. Pierwszy Prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego, b. Prezes Trybunału Kompetencyjnego, b. Profesor Akademii Rolniczej w Dublanach, b. Docent Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, b. Profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, Kawaler Wielkiej Wstęgi Orderu Odrodzenia Polski i innych

opatrzony Św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu w Warszawie, dnia 11 grudnia 1936, przeżywszy lat 79.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele OO. Bernardynów we Lwowie dnia 15 grudnia 1936 o godzinie 10-tej, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, o czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych, pogrążone w głębokim smutku

Żona i Rodzina

Miejski Zakład Pogrzebowy „Concordia" we Lwowie, Sobieskiego 16

Lwów, dnia 14 grudnia 1936 r.

Wolność i zwyrodnienie

„Daladier — morderca!"... „Sutener — Briand!"... „Płk. de La Rocque bierze pieniądze od Hitlera!!"... „Minister lotnictwa Cot sprzedał Sowietom tajemnice wojskowego lotnictwa francuskiego!"... „Stavisky opłacał premiera Tardieu!"... „Minister Salengro zdezerterował do Niemiec i wskazał cele dla bombardowania okopów francuskich!"...

To nie są przesadzone, albo wręcz zełgane tytuły i wyciągi z artykułów prasy francuskiej. Wszystko to ukazało się w druku na łamach dzienników i tygodników francuskich w latach i miesiącach ostatnich. Ukazało sie wiele jeszcze innych, podobnych i znacznie bardziej soczystych epitetów, wiadomości, twierdzeń. Stało się we Francji rzeczą oczywistą, że polityk, parlamentarzysta, publicysta, minister — musi być i z całą pewnością będzie w prasie spotwarzony, oplwany, oskarżony o popełnienie całej gamy przestępstw od skromnego morderstwa, poprzez złodziejstwo, aż do łapownictwa.

Nadużycie słowa drukowanego nie jest zresztą wyłącznym monopolem prasy francuskiej. Jest wiele krajów w Europie i Ameryce, gdzie rozwój prasy i czytelnictwa poszedł w parze z poszukiwaniem sensacyj z jednej strony, a fabrykacją plotki z uszczerbkiem dla interesu społeczeństwa i czci jednostki — z drugiej. Znamy także u nas — w naszym domu — wypadki wypisywania o willach, nabywanych przez ministrów, o astronomicznych, a tylko w fantazji istniejących pensjach byłych premierów lub redaktorów, o tajnych konwentyklach, intrygach osobistych. Każdy zdrowszy odruch czy inicjatywa, nie mówiąc o programie, zostaje ośmieszony lub wręcz oskarżony przez opinię publiczną.

Znamy również wypadki szkalowania czci ludzkiej, posługiwanie się terminami, zaczerpniętymi z zoologii i medycyny przy charakteryzowaniu swych przeciwników w toku polemiki prasowej. Znamy również opinie najwyższych władz korporacji dziennikarskiej o tej swoiście praktykowanej wykładni pojęcia wolności prasy i słowa.

Walka, wypowiedziana przez wszystkich ludzi uczciwych nadużyciu słowa drukowanego zbiega się z walką, prowadzoną na terenie międzynarodowym z fałszywymi wiadomościami prasowymi. Nieobliczalne być mogą skutki takiej wiadomości i nie ma przesady w twierdzeniu, że przy obecnym rozpowszechnieniu prasy wiadomość fałszywa może wywołać nawet wojnę. Chyba powódź fałszywych i fałszowanych wiadomości choćby obecnie zalewających prasę, a omawiających najróżniejsze wypadki, zachodzące podczas wojny domowej w Hiszpanii dość jaskrawego dostarcza dowodu.

Bezsprzecznie — we Francji posługiwanie się plotką i oszczerstwem w zwalczaniu przeciwników politycznych doprowadziła prasa do maestrii i... bezwstydu jednocześnie...

Stamtąd też musiała przyjść reakcja. Rząd premiera Leona Bluma, przywódcy socjalistów, oparty o parlamentarną większość lewicy demokratyczno-socjalistyczno-komunistycznej, wniósł do parlamentu i przeprowadził olbrzymią większością głosów ustawę prasową, kładącą kres zdegenerowanej wolności prasy. Niezmiernie wysokie kary za podanie wiadomości fałszywej, mogącej wywołać niepokój publiczny, ułatwienie ścigania sądowego oszczerstw, przeniesienie spraw prasowych z sądów przysięgłych do zwykłych sądów karnych, przed forum sędziów zawodowych, pociągnięcie do odpowiedzialności nie tylko autora wiadomości lub oszczerstwa, ale — jako współwinnych — redaktora odpowiedzialnego, redaktora naczelnego, dyrektora wydawnictwa, a w niektórych wypadkach nawet kolportera — oto podstawowe postanowienia nowego francuskiego prawa prasowego. Dodać należy do tego jeszcze ustawowy obowiązek zamieszczenia przez pismo sprostowań urzędowych zawsze na pierwszej stronie pisma i rozmiarach nawet dwukrotnie większych, niż prostowany artykuł.

Francja nie jest jedynym krajem rządzonym demokratycznie, który wszedł na drogę ukrócania rozwydrzenia plotki i oszczerstwa w prasie. Bodaj surowszym jest nowe prawo prasowe Czechosłowacji, a znacznie surowiej poczyna sobie rząd Rumunii, wnoszący właśnie do parlamentu swój projekt nowych przepisów prasowych.

Nie wiemy w tej chwili, kto będzie następny w kolejce, wiemy jednak, że akcja przeciwdziałania zwyrodnieniu prasy będzie musiała być prowadzona skoordynowanymi wysiłkami rządów i organizacyj dziennikarskich. Utrzymanie bowiem poziomu prasy jako organu opinii publicznej leży zarówno w interesie społeczeństwa, jak i pracowników tej prasy. Należy wyrazić nadzieję, że reakcja przeciw nadużywaniu wolności słowa, dokonywana zresztą w przeważnej części przez ludzi, którzy do prasy dostali się chybą drogą jakiegoś nieporozumienia, przyjdzie również w Polsce. Współdziałanie wszystkich uczciwych czynników w tej sprawie jest warunkiem uzdrowienia panującej w tej sprawie atmosfery.

G. L.

Po abdykacji Edwarda VIII.

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Warszawa, 13 grudnia.

W wypadkach, jakie rozegrały się ostatnio w Anglii, nie można dostrzegać jedynie romantycznej historii miłości króla największego mocarstwa na świecie.

Kryzys konstytucyjny w Wielkiej Brytanii miał przede wszystkim wielkie znaczenie polityczne. Najintymniejsze uczucia i nastroje nie tylko króla Edwarda VIII, ale wszystkich jego poddanych wystawione były przez te kilka dni na ciężką próbę. Co więcej, po raz pierwszy zdawała egzamin nowa konstytucja wielkiego imperium, rozrzuconego na całej kuli ziemskiej, a którego jedynym dziś wiązadłem jest właśnie korona.

Rozpadnięcie się tego wiązadła, osłabienie jego autorytetu groziłoby bezpośrednio spoistości tej szczególnej federacji państw i równouprawnionych dominiów, które, jak powiada statut z r. 1931, są autonomiczne, równe sobie, w żadnym razie sobie nie podporządkowane, „choć związane wspólnym oddaniem koronie i swobodnie zrzeszone, jako członkowie brytyjskiej wspólnoty narodów".

Sprawa małżeńska króla Edwarda VIII wysunęła poza tym szereg zasadniczych momentów natury moralnej i obyczajowej, które „brytyjska wspólnota narodów" musiała rozpatrzeć i rozstrzygnąć. Rozbicie się opinii w poglądach na te drażliwe i subtelne zagadnienia, byłoby zapewne fatalne dla zwartości narodowej, którą wszędzie najsilniej cementują pewne wspólne normy ideowo-moralne, pewne inpondetabilia oraz podstawowe instynkty, odczuwane w jednakowy sposób przez wielkich i przez małych, bogatych i biednych, arystokratów i robotników.

Sądząc z dotychczasowego przebiegu dramatu, jaki rozegrał się dokoła osoby króla, narody brytyjskie egzamin ten zdały w całej pełni. Jednolitość poglądów, jaka zaznaczyła się we wszystkich krajach brytyjskich — z wyjątkiem oczywiście demonstracyjnie obojętnej na kłopoty londyńskie Irlandii — było zadziwiające. Od Kanady, poprzez starą metropolię, Afrykę Południową aż do Australii, wszędzie zaznaczył się ten sam stosunek do spraw tronu.

Był to stosunek i serdecznego oddania i wielkiego poczucia odpowiedzialności, a zarazem była to manifestacja tego wspólnego wyobrażenia, jakie o tronie posiada każdy Brytyjczyk, gdziekolwiekby on się znajdował.

Opinia angielska nie była królowi niechętna. Przeciwnie cieszył się on wielką popularnością. Jego, w oczach Anglików, „ekstrawagancje", chętnie były wybaczane, jako „fantazje królewskie", których nie wypada badać. Ale opinia angielska była zdecydowanie przeciwna każdemu królowi, któryby osłabiał autorytet korony, któryby naruszał tradycję narodową, któryby nie był zgodny z poczuciem odpowiedzialności i służby dla kraju. Wiedziała bowiem, że osłabienie tych pojęć groziłoby dopiero naprawdę rozbiciu imperium.

Wypadki w Anglii przypomniały znowu ludziom, że istotna służba państwowa — za jaką musi uchodzić rządzenie w szlachetnym tego złowa znaczenia — połączona jest z nieustannymi wyrzeczeniami i ofiarami. Wymaga ona podporządkowania tym wyższym celom szczęścia osobistego, spokoju domowego, osobistych upodobań i nawyków.

Naród, który zatraca poczucie konieczności takich ofiar, który nie strzeże tej najwyższej dyscypliny państwowej, który staje się obojętny na wymogi obowiązku, prędzej czy później demoralizuje i osłabia swą warstwę rządzącą, niszczy wprost instynkt rządzenia. Opinia angielska wykazała, że instynkt ten posiada wyrobiony w najwyższym stopniu.

Kryzys państwowy w Anglii dowiódł wreszcie, jaką rolę odgrywa tam korona. Jak jednolita jest wobec niej postawa całego społeczeństwa. Wobec tronu i spraw z nim związanych giną partie, klasy i wzajemne uprzedzenia. Żadne stronnictwo nie myślało więc wyzyskiwać kryzysu dla swych partyjnych interesów. Wszyscy, od najwyższej arystokracji, aż do warstw najuboższych, odnosili się do spraw królewskich w ten sam sposób, jako do zagadnień najbliższych i najdroższych, żywo wszystkich obchodzących.

Opinia angielska dała znowu w tych ciężkich chwilach najwyższe dowody kultury, taktu, dyskrecji i wytworności. Była to walka gentlemenów. Gentlemanem był król, gentlemanami byli ministrowie i każdy poszczególny obywatel.

Obserwując to jedyne w swoim rodzaju widowisko, trudno nie wyrazić sympatii dla tak zaznaczonych obyczajów i charakterów. Nie świadczą one, jakoby Anglia miała ginąć, rozkładać się, degenerować. Stary ten naród trzyma się ciągle i jest nadal moralnie zwarty.

Król Edward VIII ustąpił, bo nie mógł swego osobistego ja podporządkować zbiorowej idei państwa. Czy okazał się przez to charakterem słabym? Bynajmniej. Pozostał lojalnym gentlemanem do końca. Okazał się jedynie niezdolnym do dźwigania najwyższej odpowiedzialności na ziemi, odpowiedzialności suwerennej. Króla Edwarda VIII powaliła siła tradycji oraz potęga zbiorowej dyscypliny moralnej.

Ostatnie wypadki w Anglii wykazały, że uczucia te rozwinięte są tam w sposób niezmiernie żywy, jednolity i powszechny. Imperium brytyjskie jest moralną całością. Oto polityczny wniosek, z którym każdy musi się liczyć, gdy na tron po tygodniowej burzy wstępuje nowy monarcha, jako wyraz i symbol jedności narodowej.

Szczęśliwy naród, który tak szybko i w tak jednolity sposób likwiduje swoje kryzysy i bezkrólewia, którego poczucie zbiorowej odpowiedzialności za losy kraju jest tak powszechne i wspólne.

R. P.

Gen. Franco przyśpiesza koniec wojny w Hiszpanii

Sewilla, 12. 12. (PAT). Korespondent Havasa przypuszcza, iż wkrótce zaczną się poważne operacje na froncie madryckim. Prasa hiszpańska, ukazująca się w miastach, zajętych przez powstańców, wyraża nadzieję, iż wojska rządowe będą zmuszone do ewakuowania Madrytu i bezwarunkowego poddania miasta. Wojska powstańcze mają być świetnie wyposażone pod względem technicznym.

Niewiadomo jednak, jaką taktykę zastosuje gen. Franco w celu zawładnięcia miasta. Na razie siły powstańcze są uzupełniane i przegrupowywane. Krytyk wojskowy „A. B. C." przypuszcza, iż gen. Franco, chcąc przyśpieszyć koniec wojny, narzuci wojskom rządowym wojnę ruchomą, unikając w ten sposób niekorzystnej dla powstańców walki pozycyjnej.

Sevilla, 12. 12. (PAT). Według komunikatu powstańczego, na froncie północnym, na odcinku Alava, odparto atak wojsk rządowych. W pobliżu Escalada wojska powstańcze kontratakowały nieprzyjaciela, który wycofał się, pozostawiając 50-ciu zabitych.

W Asturii pod Etero wojska rządowe straciły przeszło 55-ciu zabitych.

———

Wyrok w procesie o zajścia w Ostrowiu Tuligłowskim

Sambor, 14. 12. (PAT.) W sobotę o godz. 16-tej przed sądem Okr. karnym w Samborze zapadł wyrok w procesie o zajścia w Ostrowiu Tuligłowskim.

8-miu oskarżonych skazanych zostało na 4 miesiące aresztu w tem dwu oskarżonych z zawieszeniem kary, wszyscy za udział w zbiegowisku, jeden oskarżony skazany został na 5 miesięcy więzienia, 7 oskarżonych na 6 miesięcy, 2 oskarżonych na 7 miesięcy, dwóch na 8 miesięcy, 5-ciu na 10 miesięcy więzienia, wszyscy za udział w zbiegowisku, które dopuściło się zamachu na mienie i życie ludzkie. Dwóch z pośród oskarżonych, a to: Mikołaj Górski i Michał Hrynyk skazani zostali na karę więzienia po jednym roku, z art. 163 i 154 kodeksu karnego.

Jedna oskarżona nieletnia Agata Zadorożna skazana została na umieszczenie w zakładzie poprawczym. 17-tu oskarżonych sąd uwolnił od winy.

———

ŚWIĘTOKRADZTWO W CERKWI ZŁOCZOWSKIEJ

Tarnopol, 12. 12. (Tel. wł.) Nieznany sprawca dał się zamknąć nocą w cerkwi w Złoczowie i skradł wartościowe przedmioty kultu religijnego, wartości ok. 100 zł. Władze prowadzą dochodzenia celem wyśledzenia świętokradcy.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Posiedzenie Sejmu śląskiego

Katowice, 12. 12. (PAT) Dziś odbyło się pod przewodnictwem marszałka Grzesika plenarne posiedzenie Sejmu śląskiego. Po uchwaleniu w drugim i trzecim czytaniu projektu ustawy o utworzeniu wojewódzkiego zakładu higieny w Katowicach, wpłynął na porządek dzienny plenarnego posiedzenia

Sejmu wniosek śląskiej rady wojewódzkiej, dotyczący projektu ustawy w sprawie podwyższenia wydatków budżetowych na rok administracyjny 1936/37.

Wniosek przewiduje podwyższenie wydatków o 1,087,588 zł. Wydatki te przeznaczone są m. in.: 250.000 zł. na subwencje dla LOPP na budowę 15 samolotów szkolnych, 100.000 zł. na subwencję na budowę Domu Powstańca w Katowicach, 140.000 zł. na utworzenie kompanii kandydatów do policji woj. śląskiego, 70.000 zł. na cele szkolnictwa powszechnego i zawodowego i 410.000 zł. jako udział skarbu śląskiego w Zjednoczeniu Górniczo-Hutniczym Sp. z o. o. w Warszawie.

Ta ostatnia pozycja łączy się z przystąpieniem skarbu śląskiego do wymienionej Spółki, która ma na celu przejęcie na własność całości akcyj Sp. Akc. Zjednoczone Górnośląskie Huty „Królewska" i „Laura" oraz większości akcyj katowickiej Sp. Akc. dla Górnictwa i Hutnictwa. Kapitał zakładowy Sp. Zjednoczenie Górniczo-Hutnicze ustalony został na jeden milion zł., udział zaś skarbu śląskiego oznaczony został na 40 procent kapitału zakładowego.

Sensacyjna zapowiedź exposé ministra Becka

Warszawa, 12. 12. (Tel. wł. s. b.) Zapowiedź wygłoszenia expose przez ministra spraw zagran. Józefa Becka w komisji Senatu wywołała w tutejszych kołach politycznych i dyplomatycznych duże poruszenie. Zapowiedź ta wywołała jednocześnie liczne komentarze, gdyż dotychczasowa praktyka parlamentarna nie zna wypadku, aby expose ministra spraw zagranicznych wygłoszone było w komisji senackiej przed uprzednim wygłoszeniem go na plenum Sejmu.

Warszawa, 12. 12. (Tel. wł. s. b.) Od dłuższego czasu krążą pogłoski, że na plenarnym posiedzeniu Senatu expose wicepremiera Kwiatkowskiego będzie poddane krytyce. Atak jednak w przeważnej mierze będzie skierowany przeciw min. Poniatowskiemu.

Dzisiejsza popołudniowa prasa opozycyjna podaje niekoczesnie pogłoskę, że atakiem tym objęty będzie również i min. Świętosławski. Do akcji tego rodzaju wybrano Senat a nie Sejm.

Komisja budżetowa Sejmu rozpoczyna prace

Warszawa, 12. 12. (Tel wł. — s. b.) Komisja budżetowa Sejmu rozpoczyna prace nad preliminarzem budżetowym państwa na rok 1937/38, dn. 17 bm. tj. we czwartek. W dniu tym rozpatrywany będzie preliminarz budżetowy Prezydenta R. P., który zreferuje pos. Wojciechowski oraz Sejmu i Senatu — referent pos. Długosz.

Następnego dnia tj. w piątek 18 bm. toczyć się będą obrady nad budżetem kontroli państwa — referent pos. Skalski, oraz rent inwalidzkich i pensji — referent pos. mjr. Wagner.

Tegoż dnia rozpatrywany będzie ewentualnie budżet ministerstwa sprawiedliwości — referent pos. Sioda.

Preliminarz budżetowy Prezydium Rady Ministrów, którego referentem jest pos. Wojciechowski, będzie przedmiotem obrad komisji budżetowej na posiedzeniu dnia 21 bm. Będzie to ostatnie posiedzenie komisji budżetowej przed świętami, po czym komisj odroczy obrady do 11 stycznia 1937 r.

W dniu tym na porządku dziennym znajdzie się preliminarz budżetowy Min. Spr. Zagr. — referent pos. Walewski.

Obrady komisji budżetowej nad preliminarzem budżetowym państwa potrwają przez cały styczeń.

Dnia 30 stycznia projektowany jest referat generalny o projekcie ustawy skarbowej generalnego sprawozdawcy pos. Ducha.

Sprawa zwrotu skonfiskowanych majątków

Warszawa, 12. 12. (Tel. wł. — s. b.) Ostatnio opracowany został projekt ustawy, regulującej ostatecznie sprawę zwrotu majątków ziemskich, skonfiskowanych przez władze zaborcze uczestnikom powstań narodowych. Dotychczasowe przepisy dotyczyły zwrotu gruntów, będących w posiadaniu państwa, obecny projekt reguluje także sprawę zwrotu majątków, będących w posiadaniu związku samorządu terytorialnego. Jednocześnie ustalony ma być ostateczny termin wnoszenia powództwa przez spadkobierców najbliższych krewnych. Projekt ustawy ma być wniesiony do Sejmu w dniach najbliższych.

Dochody z danin i monopoli

Warszawa, 12. 12. (Tel. wł. — s. b.) Dochody z danin publicznych i monopoli w listopadzie r. b. wyniosły kwotę 160.308 tys. zł., co w porównaniu z pływami w kwocie 133.549 tys. zł. w listopadzie r. ub. stanowi zwyżkę 20 proc., po odliczeniu zaś podatku specjalnego pobieranego, jak wiadomo, od grudnia r. ub., otrzymamy zwyżkę 8,8 proc.

Ile dostają czerwoni piloci?

Praga, 12. 12. (PAT). Policja tutejsza aresztowała emisariusza rządu madryckiego, który prowadził werbunek ochotników, a w szczególności pilotów do hiszpańskiej armii rządowej. „Narodni Listy" podając tę wiadomość, donoszą, że aresztowany osobnik, niejaki Alfred Palacies, narodowości hiszpańskiej, proponował pilotom pobory w wysokości 10 tys. franków francuskich miesięcznie, ubezpieczenie na 150 tys. franków na wypadek kalectwa lub śmierci oraz premie 100 tys. franków za każdy strącony samolot nieprzyjacielski. W akcji swej Palacies był wspomagany przez komunistów czechosłowackich.

Ponieważ werbunek do armii cudzoziemskiej jest uważany za wykroczenie przeciwko ustawie o ochronie republiki, Palacies będzie stawiony przed sądem.

Po wybuchu rewolty komunistycznej w Chinach

Londyn. 14. 12. (PAT.) Ag. Reutera donosi z Tokio: Według informacji

japońskich, koła urzędowe chińskie są zaniepokojone losem marszałka Czang Kai-Szeka, o którym nie ma wiadomości od czasu jego wyjazdu w dn. 11 bm. do Sian-Fu. W mieście tym, będącym stolicą prowincji Szen-Si, wybuchł bunt wojskowy.

Londyn. 14. 12. (PAT.) Ag. Reutera donosi z Nankinu: Potwierdza się, że marszałek Czang-Kai-Szek został aresztowany przez zbuntowane wojska w Sian-Fu. Dowódca armii w Sian-Fu, syn marszałka Czang-Sue-

Lianga, domaga się reorganizacji ustroju państwa i natychmiastowego wypowiedzenia wojny Japonii. W Nankinie ogłoszono stan wyjątkowy. Sfery rządowe japońskie naradzają się co do zarządzeń nieodzownych w obecnych krytycznych wydarzeniach.

Nankin. 14. 12. (PAT.) Rząd chiński komunikuje: Część armii marszałka Czang- Sue-Lianga zbuntowała się. Wojska żądają wspólnego z czerwoną armią wystąpienia przeciwko Japonii. Marsz. Czang-Kai-Szek, który bawił w uzdrowisku w odległości 40 km od Sian-Fu, przybył do miasta, by uspokoić zbuntowanych. Minister finansów otrzymał od niego popołudniu depeszę, że jest zdrów i nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo.

Londyn. 14. 12. (PAT.) O wydarzeniach w prowincji Szen-Si Ag. Reutera donosi z Nankinu: Część wojsk posłanych do walki z armią komunistyczną w prowincjach północno-zachodnich Chin zbuntowała się i zażądała zajęcia wyraźnego stanowiska przeciwko Japonii i współdziałania z czerwoną armią chińską. Ustępując pod presją tych żądań, marsz. Czang-Sue-Liang, dowódca sił zbrojnych antykomunistycznych, zwrócił się telegraficznie wraz z innymi oficerami do Nankinu z żądaniem przyłączenia się do takiej polityki.

Pogrzeb ś. p. L. Wasilewskiego

Warszawa, 12. 12. (Tel. wł. — s. b.) Dziś w godzinach popołudniowych odbył się w Warszawie pogrzeb śp. Leona Wasilewskiego, pierwszego ministra spraw zagranicznych w Odrodzonej Polsce, prezesa Instytutu im. J. Piłsudskiego, prezesa Instytutu badania spraw narodowościowych, b. posła R. P. w Estonii, wiceprezesa Rady naczelnej P. P. S., bojownika o Niepodległość Polski, wybitnego publicysty.

Kondukt pogrzebowy wyruszył o godz. 14 sprzed gmachu Związku zawodowego kolejarzy (ul. Czerwonego Krzyża). Na czele konduktu niesiono liczne wieńce. Pierwszy wieniec od Pana Prezydenta R. P., następnie od ministra spraw zagranicznych i od wielu

organizacyj robotniczych i zawodowych.

Przy dźwiękach marsza żałobnego liczny orszak pogrzebowy przeszedł powoli ulicami miasta i o zmierzchu dotarł do cmentarza Powązkowskiego, gdzie zwłoki zostały pochowane na wieczny spoczynek.

W oddaniu ostatniego hołdu śmiertelnym szczątkom śp. Leona Wasilewskiego wzięły udział oprócz rodziny organizacje robotnicze, instytucję społeczne oraz znajomi i przyjaciele, współtowarzysze walk niepodległościo

wych. W pogrzebie m. in. uczestniczyli marszałek Senatu Al. Prystor, b. premier Walery Sławek, minister M. Zyndram-Kościałkowski, wicemarszałek Sejmu T. Schaetzel, liczne grono wyższych urzędników MSZagr., wybitni przedstawiciele P. P. S. i Z. Z. Z.

Przed wyruszeniem konduktu pogrzebowego jak i na cmentarzu wygłoszono szereg przemówień, obrazujących działalność śp. Leona Wasilewskiego.

Warszawa. 12. 12. (Tel. wł. — s. b.) Celem uczczenia piątej rocznicy zgonu piewcy Warszawy, Artura Oppmana (Or-Ota) odbyło się w Warszawie, z inicjatywy Tow. Literatów i Dziennikarzy szereg uroczystości.

Prasa rumuńska o wizycie gen. Samsonovici

Warszawa, 12. 12. (Tel. wł. — s. b.) Pobyt w Polsce szefa sztabu generalnego armii rumuńskiej gen. Samsonovici dał okazję prasie rumuńskiej do zamieszczenia szeregu artykułów o Polsce. Artykuły te są utrzymane w niebywale przyjaznym tonie. Wszystkie podkreślają olbrzymie znaczenie sojuszu militarnego Polski z Rumunią. Sojusz ten, zdaniem prasy rumuńskiej, zaczyna przybierać coraz bardziej realne formy.

Rumunia pragnąc postawić armię swoją na właściwym poziomie, podobnym do Polski, przystąpiła do dozbrojenia, uruchamiając w tym celu kilka fabryk, które będą pracowały tylko na potrzeby armii. Niezależnie od tego Rumunia poczyni zakupy materiałów wojennych we Francji, Polsce i Czechosłowacji. Sumy przeznaczone na dozbrojenie zostały znacznie w tym roku zwiększone, są one 4 razy większe od tego, co wydała Rumunia na armię w ciągu lat 10.

Warszawa, 12. 12. (Tel. wł. — s. b.) W sobotę 12 bm. o godz. 14-ej gen. Samsonovici był podejmowany śnia-

daniem przez ministra spraw zagr. J. Becka. W śniadaniu udział wzięli również: minister spraw wojsk. gen. Kasprzycki, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, poseł rumuński p. Zamfirescu, oficerowie rumuńscy, oraz kilku generałów i wyższych oficerów.

Wieczorem o godz. 20.30 odbył się w poselstwie rumuńskim obiad, w którym wzięli udział gen. Samsonovici, gen. Kasprzycki, gen. Stachiewicz, gen. Kutrzeba, gen. Malinowski, gen. Regulski, rumuńska delegacja wojskowa, oraz kilku wyższych oficerów ze sztabu głównego i MSWojsk.

Ks. Windsor w podróży

Pierwsze kroki króla Jerzego VI

Londyn, 12. 12. (Tel. wł.) Ag. Reutera komunikuje: Po wstąpieniu na tron, król Jerzy VI wygłosił następujące przemówienie do tajnej Rady:

„Spotykam dziś Panów w okolicznościach nie mających precedensu w historii naszego kraju. Gdy obecnie spadły na mnie obowiązki monarsze, świadczę wam swe przywiązanie do ścisłych zasad rządów konstytucyjnych oraz decyzję pracowania przede wszystkim nad pomyślnością narodów commonwealth'u brytyjskiego. Pierwszym moim aktem po objęciu następstwa po moim bracie będzie nadanie mu tytułu książęcego. Znany będzie odtąd jako Jego Królewska Wysokość Książę Windsoru."

Londyn, 12. 12. (Tel. wł.) Pierwsza oficjalna audiencja u króla Jerzego VI udzielona była ministrowi spraw wewn. Sir John Simonowi, z którym król odbył krótką rozmowę w pałacu buckinghamskim.

Londyn, 12. 12. (Tel. wł.) Ag. Reutera donosi: Urzędowy tytuł b. króla Edwarda VIII jest: książę Windsor.

Dublin, 12. 12. (PAT) Izba wolnego państwa Irlandii uchwaliła większością 93 przeciw 6 głosów projekt ustawy o abdykacji króla Edwarda VIII i o uznaniu króla Jerzego VI za głowę commenwealth'u brytyjskiego.

Boulogne sur Mer, 12. 12. (PAT) Przybył tu o godz. 15.55 kontrtorpedowiec „Wolfhound". B. król Edward przesiądzie się do pociągu pospiesznego Calais—Bazylea.

Paryż, 12. 12. (Tel. wł.) Z Boulogne donoszą, że książe Windsor przybył tam na pokładzie torpedowca „Wolfhound" o g. 15.55. Oddziały gwardii lotnej nie dopuszczają na molo tłumów publiczności, a także reporterów i fotografów. Przedstawiciele władz z prefektem przybyli na powitanie ks. Windsoru, nie zostali przezeń przyjęci. Ks. Windsor oświadczył, że zachowuje ściśle incognito.

Barbarzyństwo litewskich dzikusów

Wilno, 12. 12. (PAT) Na podstawie litewskiej ustawy prasowej „Dzień Polski" w Kownie otrzymał nakaz wydrukowania bez wszelkich komentarzy i zmian pełnego tekstu oświadczenia prezesa Związku odzyskania Wilna, Juszki. W oświadczeniu tym Juszka stwierdza naprzód, że Polacy na Litwie „mają zupełną swobodę postępowania według swych poglądów narodowych i kulturalnych", następnie oświadcza, że „na Wileńszczyźnie Polacy nigdy nie mieszkali i że dążeniem rządu polskiego jest utrzymanie Wileńszczyzny w ciemnocie i nędzy".

Zmuszanie organu ludności polskiej do ogłaszania na swych łamach podobnych antypolskich bredni, obrażających uczucia narodowe i godność ludzką mniejszości polskiej, jest jaskrawą ilustracją warunków bytowania Polaków w Litwie kowieńskiej i bezprzykładnych w swym barbarzyństwie metod postępowania rządu kowieńskiego.

SKŁADAJCIE OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM!

— Słaby rozwój ozimin. W związku z opóźnionymi zasiewami, rozwój wegetatywny ozimin w miesiącu listopadzie, okazał się słabszy od analogicznego rozwoju w roku ubiegłym. — Średnie warunki atmosferyczne w listopadzie utrudniły należyte rozkrzewienie się żyta i pszenicy, wobec czego stan zasiewów jesiennych uznać należy za słaby.

Program przewiduje wysłuchanie referatu o celach i zadaniach kas bezprocentowych, oraz rozpatrzenie i przyjęcie statutu Związku Kas Bezprocentowych Kredytu Rzemiosła Chrześcijańskiego, po czym Zjazd dokona wyborów władz Związku i udzieli im odpowiednich pełnomocnictw.

Należy dodać, że pomiędzy komitetem organizacyjnym zjazdu a istniejącą już Polską Centralną Kasą Kredytu Bezprocentowego, odbywają się w chwili obecnej rozmowy, nacechowane najlepszą wolą z obu stron, a dążące do ujednolicenia ram organizacyjnych bezprocentowych kas chrześcijańskich, zarówno dla kupiectwa jak i dla rzemiosła. Rozmowy te — jak stwierdza w swym komunikacie Związek Izb Rzemieślniczych — znajdują się na dobrej drodze i przypuszczalnie doprowadzą do właściwych wyników.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE! — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P. K. O. Nr. 503.300

DZIEŃ GOSPODARCZY

W dyskusji nad reformą rolną

Od wybitnego przedstawiciela sfer ziemiańskich naszej dzielnicy, p. Tadeusza Rakowskiego z Kamionki Strumiłowej, otrzymujemy artykuł, który, zamieszczamy jako znamienny głos opinii tychże sfer. Red.

Jesteśmy świadkami gwałtownej polemiki na temat konieczności przeprowadzenia refomy rolnej.

Ustawa, która obowiązuje w Polsce od jedenastu lat nie była wykonywana, ma zostać przeprowadzona w całej swej rozciągłości.

Według oświadczenia p. min. Poniatowskiego obowiązująca ustawa jest wynikiem kompromisu, a jako legalnie uchwalona, winna być jaknajprędzej wprowadzona w życie. Minister wykonywujący ustawę jest jedynie wykonawcą woli Narodu. a samo wykonywanie ustawy jego obowiązkiem. Nie myślę doszukiwać się jakiegoś rewolucjonizmu ustawy ani dopatrywać się demagogii jej twórców, uważam, że sama ustawa jest wiernym zwierciadłem swych tendencii, lecz stwierdzić muszę jednocześnie, że legalności ustawy nikt zaprzeczyć nie zdoła, a tym samym dyskutować możemy jedynie na temat pewnych metod wprowadzenia jej w życie, lub przeprowadzić jej zmianę na drodze ustawodawczej. Na drodze ustawodawczej nie przeprowadziliśmy noweli dlatego, że prowadząc politykę przez „drzwi kuchenne“ nigdy nie umieliśmy się zdobyć na jasną, wyraźną i konkretną obronę słusznych w obliczu Państwa i Narodu postulatów najlepszego zorganizowania gospodarczego rolnictwa.

Jeżeli więc dziś ośmielam sie mówić o reformie rolnej, to jedynie o pewnej konieczności wprowadzenia zmian, do metod wprowadzić ją mających w życie.

I staram się zapomnieć, że sam będąc ziemianinem, mam to wielkie przywiązanie do ziemi i przypominam sobie jednocześnie i te chwile kiedy Wielki Wódz Narodu żadał od nas więcej jak ofiary materialnej, bo ofiary krwi i wówczas odsuwam całe swoje uprzedzenia i całą swoja niechęć staram się jaknajbardziej od siebie odsunąć.

Reforma rolna, jeżeli ma być wykonaną, musi zostać tak wykonaną, by mogła odegrać swoją wielka rolę w naszym życiu państwowym. To będzie mogło być zrobione wówczas, gdy będzie wykonywana metodami, dalekimi od wszelkiej demagogii z pilnym baczeniem jedynie, by interes Narodu w żadnym wypadku nie był narażony na jakikolwiek uszczerbek. O charakterze przeobrażeń struktury gospodarstwa rolnego decydować winny li tylko względy natury gospodarczej i narodowej.

Tak pojęta i tak przeprowadzana reforma rolna nigdy nie stanie się dla Państwa i Narodu niebezpieczną i nigdy nie stanie się źródłem rozstroju gospodarczego, któryby należało załatwić już nie środkami demokratycznymi, ale chroniąc konieczność wysokości produkcji, szukać pomocy we wzorach naszych sąsiadów wschodnich w ich gospodarce kołchoznej.

Jeżeli dziś godzimy się z tym, że mamy rozwiązać bezrobocie wsi połowiczną metodą reformy rolnej, to musimy pamiętać i o tym, że nie możemy wprowadzić nowych trudności dla bezrobocia miast, gdy przy spadku nieuchronnym produkcji, kwestja walki z bezrobociem miast będzie o wiele trudniejsza.

Dzisiejsza praktyka nie uwzględnia w dostatecznej mierze tego zagadnienia i dlatego mogą zaistnieć wypadki bardzo dużego spadku produkcji, co w żadnym wypadku nie może znaleść rozgrzeszenia, gdyż jesteśmy za biednym społeczeństwem, byśmy mogli sobie pozwolić na niebezpieczne eksperymenta.

Istniejąca ustawa o reformie rolnej niedostatecznie określa chrakter tych gospodarstw rolnych, które mogą pozostać jako posiadające minimalny, dozwolony obszar, za mało się zwraca uwagi na to, że gospodarstwa silne i intensywne dla dobra kraju powinny zostać w całości, gdy tymczasem gospodarstwa prowadzone przez lekkoduchów i nierobów winny czym prędzej, korzystając z dobrodziejstwa ustawy, zostać rozparcelowane lub zmienić swego właściciela.

Niemniej ważkim momentem jest bezsprzecznie sprawa w czyje ręce dostaną się rozparcelowane grunta?

Tu jedynym aksjomatem, jedynym wskazaniem muszą być względy narodowego stanu posiadania szczególnie na ziemiach kresowych i przykresowych, a to w myśl hasła: ziemia polska w polskie ręce!

Parcelacja tych ziem musi uwzględniać również i warunki bezpieczeństwa Państwa, musi być przeprowadzona pod względem strategicznym bez zarzutu.

Tu przede wszystkim powinna zająć zdecydowane stanowisko Armia, która jest gwarantką naszego bezpieczeństwa.

Racjonalnie przeprowadzona akcja osadnicza może utworzyć w przyszłości silny wał ochronny; przeprowadzona demagogicznie i bezplanowo stworzy forpoczty bolszewizmu. Przykładów tu przytaczać nie myślę, znamy je aż nadto dobrze.

Aby uniknąć tych błędów w przyszłości należy przede wszystkim akcję osadniczą przeprowadzać w ten sposób, by nowopowstające osady miały pełne zabezpieczenie materialne potrzebne do zagospodarowania, gdyż tylko wówczas może istnieć pewność ich wartości gospodarczej, a co za tym idzie ich dalszego produktywnego rozwoju. Sama akcja przeznaczająca majątki na parcelację, musi uledz modyfikacji w tym kierunku, by nie tylko administracja miała tu swój decydujący głos, ale by przede wszystkim wysłuchana tu była opinia organizacji rolniczych, działających w terenie. Problem zreformowania życia rolniczego zasługuje w całej mierze i na to, by nad tym problemem zastanowił się świat nauki rolniczej w Polsce i ten wydał swoją dobrze przepracowaną opinię. Do problemu tego nie wolno podchodzić niefachowcom, którzy jedynie, że bodaj ze względów polityczno - demagogicznych toczą swoje często absurdalne dyskusje, nie wolno patrzeć na ten problem ze swego własnego podwórka.

Jeżeli Polska ma polepszyć swoją strukturę agrarną, to tylko mając całość swego Narodu na uwadze.

TADEUSZ RAKOWSKI

Notatki

= **Zasady sporządzania inwentarzy.** — Dnia 15 grudnia b. r., odbędzie się w Ministerstwie Skarbu z udziałem Związku Izb Przemysłowo - Handlowych trzecia z kolei konferencja dla wyjaśnienia kwestji wątpliwych, dotyczących księgowości.

Przedmiotem obrad tej konferencji będzie omówienie zasad sporządzania inwentarzy w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych oraz gospodarstwach wiejskich, w szczególności zaś ustalenie terminów i sposobu sporządzania inwentarzy oraz sposobu szacowania przedmiotów majątkowych.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO NA KONTO P. K. O. Nr. 503.000.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.78 — 89.35, dolary amerykańskie 5.31 — 5.28, dolary kanadyjskie 5,30 i pół — 5.27 i pół, floreny holenderskie 289.80 — 288.10, franki farncuskie 24.82 — 24.68, franki szwajcarskie 122.25 121.45, funty angielskie 26.07 — 25.93, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 18,10 — 17.70, korony duńskie 116.44 — 115.60, korony norweskie 131.08 — 130.10 korony szwedzkie 134.53 — 133.55, liry włoskie 25.10 — 24.60, marki fińskie 11.52 — 11.00, marki niemieckie 122.00 — 117,00, — szylingi austriackie 96.00 — 95.00, marki niemieckie srebrne 132.00 — 127.00.

AKCJE

Bank Polski 107.00, Cukier 28.00, Węgiel 14.50, Lilpop 13,00, Ostrowiec serie h. 25.00 Starachowice 32.50 — 32.75.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 66.25, druga emisja 65.00, serie nienotowane, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 47.00 7 proc. poż. stabilizacyjna 461.00 — 461.00 ostatnie drobne, kupon 82.52.

Tendencja dla pożyczek nieco słabsza.

DEWIZY

Belgia 89.60 — 89.78 — 89.42, Berlin — 212.36 — 212,78 — 211.94, Gdańska 100.20 — 99.80, Amsterdam 289.10 — 289.80 — 288.40, Kopenhaga 116.15 — 116.44 — 115.86, Londyn 26.02 — 26.09 — 25,95, N. Jork czeki 5.30 i pół — 5.31 i trzy czwarte — 5.29 i jedna czwarta, N. Jork kabel 5.30 i trzy czwarte — 5,32 — 5.29 i pół, — Oslo 130.75 — 131.08 — 130.42. Paryż — 24.76 — 24.82 — 24.70, Praga 18.74 — 18.79 — 18.69, Sztokholm 134,20 — 134.53 — 133.87, Zurych 121.95 — 122.25 — 121.65, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 28.05 — 28.15 — 27.95, Helsinki 11,52 — 11.46, — Montreal 5.31 i pół — 5.29.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 490 i pięć szesnastych, Paryż 105,16, Mediolan 93.12, Belgia 29.00 i pół, Zurych 21.32 i trzy czwarte, Amsterdam 900 i trzy czwarte, Oslo 199.90, Kopenhaga 19.39 i pół, Berlin 12.18.

PARYŻ. N. Jork 21.44 i jedna czwarta, Londyn 105.15, Mediolan 112.90. Belgia — 362,75, Zurych 492.87, Berlin 863.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach. Jęczmień, wyka potaniały, natomiast owies oraz oleiste podrożały. Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione. Ceny loco wagon Lwów: jęczmień jednol. 20.75—21, przemiałowy 20—20.25, pastewny 19.25—19.50, owies stand. I. niezadeszcz. 15.75—16, I. A. lekko zad. 15.25—15.50, II. niezad. 15.25—15.50, II. A. lekko zad. 14.50—14.75, wyka ciemna 17.25—17.75, szara 16.25—16.75, siemię konopne 32.75—33.25 rzepak ozimy 46—47, rzepik letni 40—41. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:	
mleka pełnego na miarę	0—22 gr.
mleka w but. z dost. do domu	—26 gr.
śmietany kwaśnej	00—1.20 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80 zł.
Za 1 kilogram:	
masła deserowego z bloku	3.40 zł.
masła stołowego	3,20 zł.
masła kuchennego	3.00 zł.
za 1 kopę jaj powyżej 50 gr.	6.00 zł.

JÓZEF BIENIASZ 79

WILKI WYJĄ

POWIEŚĆ

Na ogół życie w stanicy było ciężkie nie tylko powodu ustawicznych podchodów, stróżowań, nawet walk. Z nastaniem zimowych zawiei, dawały się najbardziej we znaki wilki. Te krwiożercze bestie, nie znajdując w puszczy poszukiwanego żeru, stały się niezwykle zuchwałe, że napadały całym stadem nawet poszczególne wojskowe placówki. Zdarzało się też nieraz, że nie odstraszała je gęsta palba karabinowa. Napastnicy zaścielali pole gęstym trupem, ale reszta dobierała się niemal na oczach wszystkich przez podkopy do stajen skąd je trzeba było przepędzać dopiero ogniem łuczywa.

Biada tym żołnierzom, których wilki ogarnęły w czasie pełnienia służby w lesie. Ten i ów uratował się jeno dlatego, że wdrapał się na drzewo. Kto tego nie uczynił dość wcześnie, ginął bez ratunku. Nie pomogło zaciekłe prażenie kulami, na nic się nie zdała obrona przy pomocy kolby lub bagnetu. Nazajutrz znajdowało się na tych miejscach tylko broń i resztki munduru. Żołnierz ginął wśród walki jak na wojnie, a jego zwłoki, miast spocząć w ziemi, znajdowały swój pochowek w głodnych gardzielach leśnych zbójów. Na tym miejscu usypywano mogiłę chyba dla zwyczaju, lub żeby było gdzie wetknąć krzyż.

W połowie stycznia agresywność wilków znacznie się spotęgowała. Nie było dnia, żeby nie nadchodziły z poszczególnych placówek telefoniczne alarmy o grasowaniu potężnej bandy rabusiów, zagrażających nie tylko poszczególnym żołnierzom, ale nawet wzmocnionym patrolom. Wilki spadały w nocy jak burza, a gdy nazajutrz urządzano na nie obławę, znikały bez śladu w kniei po tej lub tamtej stronie, by w dwa lub trzy dni później powtórzyć napad.

Na placówce miano się na ostrożności. Wokół zabudowań czuwał dniem i nocą żołnierz z psem, by w razie niebezpieczeństwa zaalarmować załogę. Wzdłuż granicy krążyły patrole po dwu lub trzech, a w nocy nawet po pięciu ludzi, zbrojnych w karabiny i ręczne granaty. Sfora półdzikich, rosłych wilczurów postępowała krok w krok, wciąż czujna gotowa zarówno do walki z przemytnikami, których czynność się wzmogła z powodu zamarznięcia błot, jak i wilkami.

Jakoż zarządzone środki ostrożności okazały się celowe. Jednej nocy usłyszano gęstą strzelaninę w lesie. Patrol z trzech ludzi, wysłany przed godziną na zwyczajny obchód odcinka, ostrzeliwał się zajadle bolszewikom, albo wilkom, co na jedno wychodziło. Na uczyniony alarm uformował się na poczekaniu oddziałek, który pośpieszył z pomocą.

W pewnym miejscu, na odgłos nadbiegającej odsieczy, smyknęło w gęstwinę stado cieni. Na drożynie leśnej leżał żołnierz, dwaj inni, widać wyczerpani i pokaleczeni, dyszeli ciężko, słaniając się na nogach. Psy znikły. Zaś opodal w leśnej gęstwinie toczył się srogi bój. Słychać było wściekłe charkoty, bolesne piski, suche kłapania. To wilki dzieliły się padłem zarzniętych psów i ciałami poległych w walce braci; uciekając, na widok nadbiegających ludzi, nie omieszkały ich ze sobą unieść. Nie chciały tracić owoców ciężkiej przeprawy, jaką miały przed chwilą z ludźmi i psami. Ale snać ów podział nie wszystkim dogadzał, bo w stadzie wciąż wybuchały swary. Nawet z palby karabinowej nie wiele sobie robiły, gdyż mimo gęstego trzasku, żarzyły się to tu, to tam w ciemnościach wilcze ślepia, podobne do błękitnych ogników, zawieszonych w powietrzu.

Wracano pośpiesznie do stanicy, unosząc ciężko pogryzionego żołnierza. O walce wśród nocy i mowy być nie mogło. Co więcej, mimo uzbrojenia, oddziałkowi groziło największe niebezpieczeństwo. Było widoczne, że stado liczyło kilkadziesiąt sztuk wygłodzonych bestyj, zdecydowanych na wszystko, a w tych warunkach szanse były nierówne.

(C. d. n.)

Z WIZYTĄ U ZEPPELINA

(Reportaż własny „Dziennika Polskiego")

Jakkolwiek nie wszystko można oglądać w Zakładach Przemysłowych Zeppelina, w Friedrichshafen produkujących sterowce sztywne własnej konstrukcji — jednakowoż czynią one imponujące wrażenie.

Innego zupełnie wrażenia doznaje się widząc budowę sterowca i zupełnie inne wrażenie nas opanowuje, gdy spoglądamy na sterowiec w locie. Budowa sterowca, śmiało można powiedzieć — to praca syzefowa, którą nie sposób opisać. Odbywa się ona w hangarze o kolosalnych rozmiarach. W pierwszym etapie dzieli się na budowę szeregu elementów, z których zasadniczym jest t. zw. pierścień kadłubowy, to jest przekrój poprzeczny sterowca. Pierścienie kadłubowe są wielobokami; łączy się je ze sobą przy pomocy podłużnic. W ten sposób otrzymuje się zasadniczy szkielet sterowca sztywnego.

Sterowiec, jaki obecnie jest budowany jest 119 konstrukcją Zakładów Zeppelina, będzie on największym sterowcem dotychczas wyprodukowanym we Friedrichshafen, w którym zastosowane zostały wszystkie najnowsze udoskonalenia i pomysły z tego działu. Dotychczas wykonano dwie trzecie kadłuba. Tworzywem zasadniczym jest specjalny stop duralowo-aluminiowy. Poszczególne elementy składające się na konstrukcję łączone są przy pomocy nitowania. Ogółem w sterowcu użytych jest kilkadziesiąt milionów nitów.

Obróbka poszczególnych elementów odbywa się elektrycznie. Stołem monterskim jest sufit.

Jak bardzo precyzyjną jest budowa sterowca dowodzi fakt, że przy ustalaniu położenia poszczególnych elementów sterowca względem siebie używa się teodolitu, jednego z najprecyzyjniejszych przyrządów używanych w miernictwie).

Ostatnią konstrukcję wyprodukowaną przez Zakłady Zeppelina jest sterowiec L. Z. 129 „Hindenburg". Jest on długości 245 mtr.; siłę nośną daje mu gaz zawarty w 16 odrębnych balonach o ogólnej pojemności 200.000 mtr. sześciennych. Średnica największego pierścienia kadłubowego wynosi 31 mtr. Każdy pierścień jest figurą 36-cio kątną. Siłę napędową sterowca stanowią cztery zespoły silnikowe z motorami D. B. D. mocy 1.000 koni mech. (czyli razem 4.000 k. mech.). Motory w czasie lotu mogą być naprawiane, gdyż dostęp do nich w locie jest bardzo łatwy. Gondola pasażerska skryta jest w dolnej części kadłuba, jest ona podzielona na dwa pomosty. Ogółem do dyspozycji pasażerów jest 400 mtr. kwadratowych.

Przy starcie waży sterowiec 215.000 kg.

Sterowiec ten jest jakgdyby zamkniętą dla siebie jednostką, posiada on wszystkie najnowsze udoskonalenia pozwalające na wygodne życie, do czego przyczynia się znajdująca się na pokładzie sterowca nowocześnie urządzona elektrownia uruchomiana dwoma motorami Diesla po 50 kg. mech.

Sterowiec L. Z. 129 „Hindenburg" zasługuje na pełne miano okrętu powietrznego.

O doskonałości sterowców Zeppelina mówią wyczyny przez nich uzyskane, wśród których na specjalne wyróżnienie zasługują wyniki uzyskane przez sterowiec L. Z. 127 „Graf Zeppelin", w komunikacji między Europą a Ameryką. Sterowiec ten w 13.114 godzinach przeleciał 1,358.908 km. przewożąc 32.962 pasażerów i 55.763 kg. poczty.

Poza Niemcami budową sterowców sztywnych interesują się Stany Zjedn. A. P. i Anglia. Jednakowoż nie udało się dotychczas ani Anglii ani St. Zj. A. P. uzyskać na tym polu poważnych rezultatów, tak że Niemcy pod tym względem są powszechnie uważane za bezkonkurencyjne.

Gdy się ogląda te kolosy powietrzne, którymi tak dumnie szczycą się Niemcy, przychodzą na myśl pierwsze próby hr. Zeppelina, które jak wiadomo nie cieszyły się ani powodzeniem, ani też poparciem oficjalnym.

Pierwszy sterowiec typu L. Z. 1 opuścił warsztaty we Friedrichshafen w roku 1900. Jak wspomnieliśmy ukazanie się jego nie wzbudza entuzjazmu, a uzyskane przez niego wyniki w powietrzu wszystkie „bystrzejsze umysły zmusza" do zwrócenia uwagi twórcy tego kierunku lotnictwa, że na tej drodze nie dojdzie on do poważnych rezultatów. Ta opinia załamanemu finansowo konstruktorowi, wybitnie utrudnia zdobycie nowych funduszów dla swoich prac, tak że następna konstrukcja jako typ L. Z. 2. wznosi się w powietrze dopiero w roku 1905. Na pokładzie tego sterowca znajduje się 9 osób załogi i 2.500 kg. ciężaru użytecznego. Po 2 godzinach i 17 min. sterowiec w dobrym stanie ląduje przebywszy 110 km.

Wyczyn ten jednym zamachem zdobywa całe Niemcy, gdyż otworzył on nową erę w lotnictwie.

Skromne warsztaty z czasem przekształcają się w potężne zakłady przemysłowe w których do dnia dzisiejszego opracowano 119 serowców.

Jednakowoż sterowce nie u wszystkich znawców lotnictwa cieszą się uznaniem; tym należy tłumaczyć to że wiele państw wogóle tym zagadnieniem się nie interesuje. Na powyższe składa się bardzo wiele powodów, a mianowicie budowa sterowców jest wybitnie drogą, zaś w powietrzu sterowiec w wysokim stopniu zależny jest od warunków atmosferycznych, a rozwijane przez niego szybkości, nie dają mu wcale przewagi nad środkami lokomocji przyziemnej. Z powodu małej szybkości i obrotności oraz z powodu dużych wymiarów nie posiada on większego znaczenia pod względem wojskowym.

Dlatego ogół państw woli budować płatowce olbrzymy, które wprawdzie nie uniosą na swym pokładzie tyle ciężar użytecznego, nie pozwalają na obszerne budowanie kabin pasażerskich, ale za to nie posiadają takich wad, jakieśmy wyżej wymienili.

TADEUSZ JAKIMOWICZ

Z POWSZ. TEATRU ŻOŁNIERZA

„Skandal pod Czarnym Kotem"

Tak to właśnie nazywająca się rewio-komedia muzyczna idzie na scenie Powszechnego Teatru Żołnierza od kilku dni. Nawet dobrze idzie: występują w niej amatorzy, a ponieważ obsada jest liczna, samych rodziców, krewnych i znajomych wystarczyło do wypełnienia sali w ciągu dwóch pierwszych przedstawień.

Ewentualnie można chodzić na to przedstawienie i bez „rodzinnego" zainteresowania, ubawić się, natomiast pełną wdzięku amatorszczyzną zdarzonego tu tekstu gry i kompozycji.

Nasz amant zasługuje na wzruszenie i sympatię, tyle bowiem nieporadności i przerażenia widownią kryło się w jego postaci, a przede wszystkim w sztywnych, zmartwiałych ramionach. Albo naprzykład, bohaterka, amantka, baletnica, „naiwna" i śpiewaczka w jednej osobie: mogła zupełnie swobodnie świecić i królować na zebraniach, herbatkach oraz dancingach „towarzyskich" i na to ma aż za dużo uroku, a jednak zachciało się jej „świecenia" ze sceny. Czyż to nie ładne, nie młode, nie wzruszające? I dlatego nawet nie

Ci amatorzy bowiem i te amatorki, to studenci. Autor, p. Laskowski — student. Reżyser Kaczorowski też. Nawet orkiestra Machana, oraz reweller si Wyskla są studentami. Nazwali się, nawiązując do niezłej tradycji z przed kilku lat „Nowym Oczkiem", podzielili się rolami i grają. Grają z zapamiętaniem, desperacją i odwagą.

Wszyscy tutaj są odważni. Autor okazał straceńczą wprost śmiałość, wypuszczając się na napisanie komedii muzycznej, która to machinacja tylu lepszym już się nie udała. Naczelnie pamięta się, wychodząc z przedstawienia tych przeliczných śmiesznostek, usterek, naiwizmów, a tylko wychodzi się z wspomnieniem żywości, szczerości i zapalczywości wszystkich owych młodych talentów i nietalentów.

Jest naprzykład w tym „Nowym Oczku", młody człowiek, grający zresztą w samym „Powszechnym Teatrze" — pan Wroński. Ten człowiek ma prawdziwy i niewątpliwy talent aktorski, talent wart tego, żeby nim zainteresowały się nie tylko scenki amatorskie, czy półamatorskie. Może przy bliższym przypatrzeniu znalazłoby się w tej młodziutkiej „kadrze" jeszcze parę osób, — kto wie? Trudno przesądzać po pierwszej imprezie.

Jest także muzyka i balet. Kapelmistrz orkiestry jest zarazem kompozytorem. Bardzo miły, młody człowiek: melodie jego nie są zbyt oryginalne (a któż takie słyszał w dzisiejszych przebojach?), ale za to bardzo wdzięczne i umiejętnie łączące w sobie frazy gdzieś już słyszanych motywów. Zdaje się, że autor nie chciał pozostać w tyle za kompozytorem i też sobie co nieco w tekstach piosenek wziął od innych „tekściarzy". Ale niech tam... Może jeden akademik Rzymowski — może też inny akademik Laskowski...

Balet złożony z piątki młodych panien, przybranych w przejrzyste zwiewności budził entuzjazm samym już swojem ukazywaniem się. O tańcu samym nie wiele da się powiedzieć; mam wrażenia, że taki sam balet mógłbym wyprawić ja sam, z czterema przyjaciółmi. Ale w samej rzeczy, żaden z nas nie jest tak zgrabny i ładny jak główna osoba tego panieńskiego baletu „Nowego Oczka", — panna Renia Osipowska.

Wszystko razem trzeba policzyć na bilans dodatni i młodzieży lwowskiej i organizatorów i Powszechnego Teatru Żołnierza. Jeżelibyśmy w ogóle mieli pragnąć teatrzyków amatorskich, to takich właśnie. No, — „Czarny Kot", to dopiero pogróżka, obietnica czegoś wartościowego. Ale za „Czarnym Kotem" może przyjść jeszcze więcej imprez. Byleby tylko chłopcy i dziewczęta nie zapominali dla tych swoich scenek o Uniwersytecie i nauce. Zabawa, zabawą, ale „budę" też wreszcie kiedyś otworzą dla normalnych zajęć. Pamiętajcie!

M. F.

Telewizja w Polsce

W ostatnich miesiącach ukazał się w naszej prasie szereg wprost fantastycznych wzmianek o najbliższych projektach w dziedzinie telewizji. Rzeczywistość wygląda znacznie skromniej. Nie możemy wydawać milionów złotych na budowę wielkich stacji telewizyjnych, jak to robią Anglia czy Niemcy. Trzeba bowiem liczyć się z niesłychanie szybkim postępem w tej dziedzinie. Celem obecnie przeprowadzanych w Polsce prób technicznych, nie jest efekt doraźny. Na razie nie liczy się na rozpowszechnienie telewizji wśród szerokich warstw społeczeństwa. Bo na to jeszcze za wcześnie. Chodzi tu o rzecz w danej chwili znacznie ważniejszą: o wychowanie zastępu inżynierów i konstruktorów, obeznanych z praktyką i teorią telewizji. Chodzi dalej o stały kontakt ze zdobyczami zagranicy. Nie mamy środków na założenie wielkich środków badawczych, trudno jest więc w tej chwili spodziewać się byśmy się wysunęli na czoło krajów, pracujących nad telewizją. Jednakże stale korzystając z doświadczeń zagranicy i przeprowadzając u siebie badania chociaż na mniejszą skalę, mamy wszelkie dane, by przy skromnych środkach finansowych aktywnie pracować nad telewizją i szkolić techników telewizyjnych. Być może, że niedługo odbiornik wizyjny stanie się artykułem rynkowym, a komunikacja telewizyjna będzie ważnym czynnikiem w życiu.

Nadawcza stacja telewizyjna składa się z dwóch części: telewizyjnej i radiowej. Zadaniem części telewizyjnej jest „przetłumaczenie" sceny, dziejącej się przed objektywem telewizyjnym na impulsy elektryczne. Część radiowa — to ultrakrótkofalowa stacja nadawcza, gdzie impulsy elektryczne nadawane przez aparaturę telewizyjną, modulują falę radiową, promieniowaną z anteny. Budowę aparatury telewizyjnej powierzono Instytutowi Telekomunik. Instytut ten jest obecnie najpoważniejszym w Polsce ośrodkiem badań radiowych szeroko znanych zagranicą.

Stację Radiową buduje Polskie Radio. — Stacja ta mieścić się będzie na 15 i 16 piętrze drapacza na placu Napoleona w Warszawie. Na dachu jego zbudowana zostanie kilkunastometrowa wieża antenowa. Dzięki jej górującemu położeniu nad miastem, jest nadzieja, że na terenie Warszawy i najbliższych okolic będziemy mieli zadawalające warunki odbioru telewizyjnego. W kilku, a potem w kilkunastu miastach, będą zainstalowane odbiorniki telewizyjne, które pozwolą szerokiej publiczności naocznie przekonać się o postępach najmłodszej gałęzi techniki, jaką jest telewizja.

Prawdopodobnie już w marcu przyszłego roku aparatura będzie całkowicie zmontowana i wypróbowana.

Przegląd ostatnich wystaw plastycznych

Tegoroczna wystawa Tow. Przyjaciół Wydz. Sztuk Zdobniczych w Szkole Technicznej, przypadająca zazwyczaj w okresie przedświątecznym, a obejmująca eksponaty absolwentów, z zakresu artystycznego rzemiosła, wypadła w tym roku, zarówno, jak w poprzednich, nader efektownie.

Jest to jedna z tych wystaw, na których się buduje przyszłość sztuki narodowej; nie sztalugowej, oczywiście, lecz tej regionalnej i swoistej, jaką każdy naród winien jest wytworzyć i wyodrębnić w swym łonie, jeżeli jest narodym wyrosłym z tradycji.

Ta zmysłowa sugestja rasowego elementu w przedmiotach, otaczających nas, tworzy nową atmosferę wokoło całego naszego życia; czyni nas głębszymi, uproszczonymi, prawdziwszymi: buduje nam indywidualne duchowe oblicze.

Zasługa tej placówki, w której się nie węszy ustawicznie, co też tam robią na zachodzie, — lecz dosłownie, zakasuje rękawy, i bierze do roboty artystycznej, przypada prof. inż. Harlandowi, wraz z całym zespołem nauczycielskim na tym Wydziale.

Wszyscy tu pracują z prawdziwym sentymentem, udzialającym się uczniom.

Wracając do samej wystawy, kontynuowała ona założenia z przed kilku lat, kiedy to po raz pierwszy postawiono ją na poziomie poważnej sztuki zdobniczej.

Przede wszystkim należy wymienić dekoracyjne tryptyki i religijne obrazy Ireny Acedońskiej - Nowakowskiej. Zwłaszcza błękitno - brązową „Marię" — wykonaną konsekwentnie pod względem technicznym, wskutek czego stała się najlepszym eksponatem artystki na wystawie. Świetną w bryle i artystyczną w formie i inkrustacji „Madonnę", wystawił Wrzecionek. Interesująco zapowiada się działalność rzeźbiarska Leńca. Jego „Wiosna", utrzymana w klasycznej prostocie bryły i szczegółów, syntetyzowana na sposób nowoczesny, jest pracą bardzo wartościową.

Inna w charakterze, całkiem niemal schematyczna i uproszczona w formie, jakoby, „nowo - romańska", jest „Madonna z alabastru", Dzyndry. Piękne lalki dała Płaczkówna; wszelako zastrzegam się, że lepiej byłoby, gdyby artystka silniej różnicowała indywidualny charakter ich liczek; są zbyt jednakowe.

Piękną, dużą lalkę wystawiła również Gryglaszewska, lalki dały także: Kasprowiczówna, Kryszkówna, Domrarkówna i Braunerówna, które ponadto wystawiły zwierzęta z filcu, lampy, poduszki i ozdoby na drzewko. Poduszki(zwierzątka z filcu, afisze, kartki, zabawki z łyka, z blachy, swetery, paski, naszyjniki i kwiaty z celofanu, wykonane prawdziwie artystycznie i z nadzwyczajną pomysłowością i smakiem, wykonały: Łobaczewska, Chrząstowska, Fichlerówna, Wojciechowska, Ecksteinówna, Blachówna, (świeczniki) Thielówna (talerze batikowane), Kellerówna, Leśnodorska, Hulakówna, Hucińska, Mancińska (kilimy i patery) Gewürtzówna, (prześliczny kilim) Hölzlowa (lampy, obrusy, puszki), Trebertowa i Siutówna (afisz, dowcipne art. kartki, zwierzęta groteskowe), — Rudnicka i Bober (kartki) — wreszcie Kwiatkowska, przepiękne ozdoby choinkowe, wykonane z perełek i „Szopkę", całą z pereł i kolorowych baniek, tak piękną, jak tylko można sobie wyobrazić, ale bardzo abstrakcyjną. Równie abstrakcyjne, a w każdym razie arealistyczne zwierzęta z blachy, dała Reichlerówna.

Bransolety, kasety i pudełka wyst. Mędrasiówna, a torebki, śliczne bogate szale i czapki z włóczki i swetery Weinstokówna i Prorokówna. Prócz tego wyroby ze skóry, wykonał Kuzyk, Biszczekówna dała batiki i lampy, Skałkówna komplety włóczkowe, to samo Kreiterówna, — wreszcie Strumferówna paski i broszki.

Z trudem wyliczyłam tę długą litanię nazwisk i eksponatów, która w tej formie jest może monotonna. Ale prace wykonane przez tę plejadę młodzieży, są bogatsze, niż relacja o nich. Należało je zobaczyć.

JANINA KILIAN STANISŁAWSKA

Dzisiejszy Paryż

Prof. Czerny o dzisiejszym obliczu Paryża

W odczycie swym na powyższy temat wygłoszonym w sali Kasyna i Koła Lit.-Art., prof. romanistyki U. J. K., dr. Zygmunt Czerny zaznajomił słuchaczy z tym gigantycznym miastem, podkreślając jego swoistą dwoistość. „Paryż błękitny jest i rudy", to mistycyzm i rewolucyjność, opętańcze skłębienie tłumów i puste, spokojne przestrzenie parków i esplanad, luksus wielkiego Paryża, skrajna nędza dżungli podparyskiej, niespodzienki sztucznych rajów, miasto pracy.

Dziś Paryż po zburzeniu fortyfikacyj rozrasta się w promieniu kilkudziesięciu kilometrów bez ściśle określonych granic, gdzieby miasto przechodziło w wieś. Jedynym śladem dawnego stanu, to potężna korona bloków mieszkalnych, wznoszonych na pasie dawnych fortyfikacyj. Nowy Paryż ma dziś trzy ośrodki życia: serce Paryża, które zawiera centrum polityczne, finansowe, handlowe i przemysłowe — „nowy Babilon", ośrodki zabaw, wielkie magazyny. Dalej leży pierścień przedmieść, słynna „centure rouge" twierdza komunizmu, fabryk i warsztatów, gdzie warunki życia są zupełnie inne i dalekie od wspaniałości wielkomiejskiej. W końcu trzeci pierścień, gdzie miasto przechodzi w wieś i gdzie mieszka obok napływowej ludności jeżdżącej do pracy do Paryża, dawna ludność rolnicza, bardziej uświadomiona, lewicowa, zorganizowana, ale występująca na tle ekonomicznym przeciw miastu i robotnikom.

Bliższe omówienie zaburzeń politycznych i społecznych ostatnich lat w Paryżu, tarcia lig faszystowskich z Frontem Ludowym, a ich obu z gwardią lotną, prowadzi jednak prelegenta do przekonania, że jak na razie, na większe krwawe rozruchy nie zanosi się, gdyż ogólny dobrobyt sprawia, że nikt nie chce ryzykować. Mogłoby dojść do tego tylko wtedy, gdyby np. anarchiści zaczęli odgrywać większą czynną rolę, ale nawet w tym wypadku nie „czarny Paryż" rozstrzygnąłby o losie Francji. Jak po roku 1850 i w r. 1871 chłop francuski wystąpiłby przeciw ekstremistom i to zwycięsko. Zdaniem prelegenta i dziś raczej zwycięży wyrobiona we Francji solidarność narodowa i państwowa. Francja idzie raczej ku szybkiej ewolucji niż do krwawej rewolucji.

Odczyt znakomitego profesora nagrodzony był przez liczną widownię hucznymi oklaskami.



KONFERENCJA PRASOWA W RADZIE NAUKOWEJ W. F.

W związku z plenarnym posiedzeniem Rady Naukowej Wychowania Fizycznego, jakie odbyło się w ubiegłą sobotę w Warszawie, nazajutrz — w niedzielę miała miejsce konferencja prasowa, zwołana przez urzędującego prezesa Rady — gen. dr. Stanisława Roupperta.

Na konferencję przybyli do lokalu Rady Naukowej W. F. przedstawiciele kilku dzienników stołecznych. Nawiązując do odbytego w przeddzień plenarnego posiedzenia Rady, gen. dr. Rouppert przedstawił dziennikarzom plon prac Rady Naukowej za okres ubiegłych czterech lat, zatrzymując się dłużej nad zagadnieniem miernika, które zostało przez Radę rozwiązane w całości i uzupełnione, a do pewnego stopnia i sprawdzone przez dodatkowe przepracowanie tabel miernika probierzem typologicznym dzięki uwzględnieniu czynnika rasowego w odniesieniu do poziomu sprawności młodzieży szkolnej.

Ponadto gen. Rouppert położył nacisk na pracę Rady Naukowej w zakresie opieki lekarskiej nad sportem, na przygotowania do monografii tradycyjnych gier i zabaw ruchowych w Polsce; na prace badawcze, dotyczące wpływu sportu na organizm robotnic (dziesięciominutowe ćwiczenia w przerwach pracy), a wreszcie — na prace Rady w dziedzinie sportu szkolnego oraz na prace ostatnio podjęte na zlecenie Pana Ministra Świętosławskiego w kierunku zbadania biologicznej wartości młodzieży szkolnej.

Przedstawiciele prasy, po wysłuchaniu reasumpcji gen. Roupperta z plenarnych obrad Rady wysunęli szereg pytań, dotyczących głównie zagadnienia sportu w szkole. W sprawie tej gen. Rouppert udzielił wyczerpujących wyjaśnień od strony prac Rady,, zastrzegając, że definitywne rozstrzygnięcia i decyzje, leżą w wyłącznej kompetencji Ministerstwa W. R. O. P.

TORRANCE W ROLI BOKSERA

Rekordzista świata w kuli, Amerykanin Jack Torrance, zadebiutował w Nowym Orleanie jako bokser na ringu. W meczu tym Torrance pokazał się z dobrej strony, strenował około 40 ft. i zademonstrował bardzo silny cios i niezłą technikę.

W pierwszej rundzie, przeciwnik rekordzisty świata, Oven Flynn, został znokautowany.

WALNE ZGROMADZENIE NARCIARZY LECHII

Sekcja narciarska L. K. S. Lechia zawiadamia, że Walne Zgromadzenie Sekcji odbędzie się we czwartek, dnia 17 grudnia 1936 roku, o godzinie 18-tej w lokalu Klubu — Pasaż Hausmana 5, I. p. Ze względu na ważność spraw mających być przedmiotem obrad, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

HOLENDERSCY PIŁKARZE W POLSCE

Piłkarski Związek Holenderski zamierza przysłać do Polski swą nieoficjalną reprezentację „Zwaluven" na mecz z naszą Ligą. Holendrzy zakomunikowali jednocześnie Lidze, że w maju dysponują wolnym terminem jedynie w okresie Zielonych Świąt, reszta terminów w tym miesiącu zajęta jest przez mecze międzypaństwowe i mistrzostwa. Najchętniej przyjechaliby Holendrzy do Polski w czerwcu. Drużyna „Zwaluven" pokonała ostatnio w Brukseli reprezentację Belgii 5:5.

OTTO SOYKA

AKTA T.

81

— Panna Troczyńska była do tego upoważniona. Szef zakomunikawł jej hasło i zapowiedział wyraźnie, że może czerpać z kasy tyle pieniędzy, ile zechce. Pozwolił jej na zupełnie swobodne dysponowanie gotówką.

— Tak? A więc uważa pan, że nie miałby nic przeciwko wręczeniu panu Znatowiczowi takiej poważnej sumy?

Tomaszewski milczał.

— A teraz, przyjmując, że przypuszczenie moje co do treści wydartej kartki jest słuszne: w jaki sposób dowiedział się pan, panie Tomaszewski, o tej, że tak powiem handlowej transakcji?

— Kazałem Martę... to jest pannę Troczyńską obserwować. Właściwie: obserwowałem ją sam.

— Czy i wówczas, kiedy otwierała kasę szefa?

— Nie. Ale widziałem, że dała sześćdziesiąt tysięcy złotych Martiniemu. Było to wieczorem w kawiarni hotelu „Palace". Widziałem również, że Martini po przeliczeniu gotówki zabrał sobie z tego dwadzieścia banknotów pięćsetzłotowych, a resztę oddał Marcie w zamkniętej kopercie.

— A skąd pewność, że pieniądze te zostały wyjęte z kasy Trosta?

— Było to przypuszczenie.

— Bardzo trafne przypuszczenie. A te pieniądze w kopercie, które Martini zwrócił pannie Troczyńskiej? Jakie było ich przeznaczenie?

— Zostały one oddane pani Trostowej, ówczesnej narzeczonej Martiniego. Zaniosła je Marta.

— Czy i to przypuszcza pan tylko?

— Nie. Wiem o tym z całą pewnością.

Inspektor pedantycznie prostował zgięte brzegi kart.

— Czy wie pan również, dlaczego pieniądze te zostały przesłane pani Trostowej za pośrednictwem panny Troczyńskiej?

— Chyba wiem. Sądzę, że Martini chciał przede wszystkim zademonstrować pani Irenie, jak wielki jest jego wpływ na dziewczynę. Chciał w ten sposób udowodnić starej przyjaciółce, że osoba w której domyślała się rywalki, jest dla niego tylko ślepym narzędziem, jak również to, że stosunki z Ireną stawia na zupełnie innym poziomie niż stosunki z Martą.

— Możliwe — kiwnął głową Gałązka. — Niech mi wolno będzie w tym miejscu stwierdzić, że panna Troczyńska, o której wiemy już dziś, że nazywa się w rzeczywistości Trostówna, działała pod hipnotycznym wpływem Martiniego. Szarlatan ów użył swego wpływu nie tylko w tym celu, żeby ją skłonić do oddania mu pieniędzy Trosta, ale przy pomocy listów oraz ustnych twierdzeń dokonał oszukańczej mistyfikacji, która w dużym stopniu ułatwiła mu wyzyskanie panny Marty do celów kradzieży. Wmówił on w tę panią, że lada dzień nadejdzie pod jej adresem poważna suma, stanowiąca rzekomo spadek po jej nie istniejącej w rzeczywistości krewnej z Mediolanu i przy pomocy tych pieniędzy niedobór w kasie zostanie wyrównany przed powrotem szefa. O wszystkim tym dowiadujemy się z dalszych zapisków aktach T. Przystępujemy do dalszego czytania:

„...nie wiem, czy ten spadek z Włoch nadejdzie istotnie, czy też nie. Nie mogę narazie tego sprawdzić. W każdym razie niedowierzam temu człowiekowi, który ponosi moralną odpowiedzialność za wszystko, co się stało. Nie rozumiem Marty: jakim cudem pozwoliła komuś uzyskać taką władzę nad sobą? Biedne dziecko! Oszukano cię i skłoniono do fałszywego kroku. Bez względu na to, czy wezwiesz mnie, czy też nie, obowiązkiem moim jest pomóc ci i uchronić cię przed wszystkimi bez wyjątku skutkami tego fatalnego postępku". (C. d. n.).

Wiadomości bieżące

15 grudnia 1936

Wtorek
Fortunata
Jutro: Adelaidy
Wschód słońca 7·38
Zachód „ 15·24

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — **WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.**

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Wtorek, dnia 15 b. m. godz. 8.15 wiecz. III. Koncert Symfoniczny.

Środa, dnia 16 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Kawiarenka".

Czwartek, dnia 17 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Hassan i jego Złota Droga do Samarkandu".

Piątek, dnia 18 b. m. godz. 6.30 i 9 wiecz. Dwa przedstawienia dziennie. — Występy gościnne Teatru „Dei Piccoli".

Sobota, dnia 19 b. m. godz. 6.30 i 9 wiecz. Dwa przedstawienia dziennie. — Występy gościnne Teatru „Dei Piccoli".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)

Wtorek — godzina 19.30 wieczorem — „Carewicz" — przedstawienie wyłącznie dla wojska.

Środa — godzina 19.30 wieczorem — „Skandal pod Czarnym Kotem" — rewio-komedia muzyczna.

Czwartek — godzina 19.30 wieczorem — „Chata za wsią" — według Kraszewskiego z muzyką Noskowskiego (po raz ostatni).

Piątek — teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Czardasz, Tokaj, Miłość".
ATLANTIC: „Zemsta Johna Ellmana" — (Boris Karloff).
CASINO: „Jestem niewinny".
CHIMERA: „Błękitna parada".
COLLOSEUM: „Malowana zasłona" oraz „Profesor w kabarecie" (podwójny program).
GLORIA „Legion nieustraszonych" oraz „Droga bez powrotu".
GRAŻYNA: Podwójny program: I. „Senorita w masce", II. „Mleczna droga" —
KOPERNIK: „Antony Adwerse" z Fredrykiem March'em.
MARYSIEŃKA: „Srebrna torpeda".
METRO: „Petersburskie noce" oraz Flip i Flap w filmie „Po co pracować".
MUZA: „Pasteur".
PALACE: „Skowronek" z Martą Eggerth.
PAN: „Orły na uwięzi" oraz „Wesołe szaleństwo".
PAX: „Jaśnie pan szofer".
RAJ: „Małe Kobietki" z Katarzyną Hepburn.
STYLOWY: „Mam 19 lat" i rewia.
ŚWIT: „Zagłoba" w głównej roli — Harry Peel.
TON: „Generał Sutter".
UCIECHA: „Burlak z nad Wołgi" i rewia.

JUBILEUSZOWA WYSTAWA WOJCIECHA KOSSAKA, Hotel Europejski, otwarta codziennie od godz. 9—19-tej.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki l. 5. — PALESTYNA W ROKU 1936.

— III. KONCERT SYMFONICZNY, — który odbędzie się dziś we wtorek, w Teatrze Wielkim, o godzinie 8.15 wiecz., ma program w najwyższym stopniu interesujący i mogący zadowolić wszystkie największe wymagania estetyczne. Obok standartowych dzieł o wartości klasycznej, jak

Doniosłe ulgi dla rolników

Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo - Rolnych we Lwowie zwraca uwagę na następujące ważne dla rolników zarządzenie Ministra opieki społecznej z dnia 14. listopada 1936, ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Opieki Społecznej Nr. 22/36, które przyznaje dłużnikom: Funduszom ubezpieczeń, zarządzanych przez Zakład ubezpieczeń społecznych, Ubezpieczalni krajowej w Poznaniu, i Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Chorzowie, których zobowiązania mają charakter długów rolniczych i powstały przed 1. lipca 1932 — następujące ulgi: obniżenie oprocentowania dłużnego kapitału za czas 1 lipca 1932 do 30. czerwca 1940 do wysokości 4 i pół procent w stosunku rocznym, obniżenie odsetek stosuje się także do odsetek już zapłaconych, przy czym odsetki nadpłacone będą odpowiednio zarachowane, wszelkie odsetki zwłoki (karne) i kary umowne, oraz odsetki od odsetek skreśla i umarza, niezależnie od momentu ich powstania. Jeżeli dłużnik zapłacił już całkowicie lub częściowo powyższe należności, odnośne kwoty zostaną odpowiednio zarachowane. Spłata zadłużenia będzie na wniosek dłużnika rozłożona w ratach półrocznych na okres nie krótszy, niż lat 14, przy zawieszeniu spłaty kapitału do dnia 1. grudnia 1938.

Postanowienia umów lub innych tytułów, powstałych przed wydaniem tego zarządzenia nie stoją na przeszkodzie w zastosowaniu jego postanowień.

Przepisy zarządzenia powyższego mają zastosowanie także do długów zasądzonych prawomocnymi orzeczeniami sądowymi i odnoszą się do współobowiązanych, jeżeli zaciągając zobowiązanie nie pobrali waluty. Spłata zadłużenia papierami wartościowymi zostanie określona odrębnym zarządzeniem Ministra opieki społecznej w porozumieniu z Ministrem skarbu. Zarządzenie to uzyskało moc obowiązującą z dniem 1. grudnia 1936 r.

Walne zgromadzenie Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego

W dniu 12 bm. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Oddziału Małopolskiego Twa Rolniczego we Lwowie w sali własnej przy ul. Kopernika 20.

W zgromadzeniu wzięło udział ponad 160 delegatów, reprezentujących 55 Okręgowych Towarzystw Rolniczych trzech województw Małopolski Wschodniej. Ponadto zjazd zaszczycili swoją obecnością naczelnicy Wydziałów Rolnych województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, reprezentanci dowództwa OK. w Przemyślu i Lwowie, prezes Lwowskiej Izby Rolniczej, delegat Związku Izb i organizacyj rolniczych w Warszawie, dyrektor Państw. Banku Rolnego we Lwowie, przedstawiciel Izby Skarbowej we Lwowie, starosta powiatu lwowskiego, przedstawiciel TSL. oraz przedstawiciele innych organizacyj pochodnych i pokrewnych MTR.

Przedmiotem obrad były następujące sprawy: sprawozdanie z działalności oraz zamknięcia rachunkowego Oddziału za rok 1935/36, oraz wybory 4-ch radców do Rady Lwowskiej Izby Rolniczej z ramienia Oddziału.

Zebraniu przewodniczył prezes Oddziału p. Ludwik Myszkowski, który w treściwych słowach zobrazował zasadnicze kierunki pracy Oddziału za rok sprawozdawczy, oraz naświetlił wytyczne, które zamierza realizować Oddział na przyszłość. Sprawozdanie z działalności złożył dyr. Skut, zaś sprawozdanie z zamknięcia rachunkowego przewodniczący Komisji rewizyjnej p. Domański.

Nad przedłożonymi sprawozdaniami rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos delegaci w liczbie ponad 20. Na pierwsze miejsce wybijała się sprawa projektu ustawy o niepodzielności gospodarstw, z tym, iż zasada niepodzielności znalazła pełne uznanie wśród zebranych małorolnych, przy równoczesnym postawieniu przez nich postulatu powołania do życia państwowej instytucji kredytowej, udzielającej pożyczek długoterminowych i niskoprocentowych na spłaty rodzinne.

Również bardzo silnie podkreślana była potrzeba uporządkowania spraw organizacji młodzieżowych, działających na terenie Wschodniej Małopolski, gdyż obecny stan, zdaniem wielu delegatów, wpływa bardzo ujemnie na kształtowanie się życia organizacyjnego młodzieży. Wśród zagadnień poruszanych przez delegatów wiele uwag poświęcono sprawie reformy rolnej, która zdaniem zebranych winna być przeprowadzona, ale równie przy uwzględnieniu wszystkich elementów mających wpływ na utrzymanie niepodzielności gospodarstw, powstałych z przebudowy ustroju rolnego, oraz mających wpływ na utrzymanie wytwórczości na odpowiednim poziomie, tak w odniesieniu do wyżywienia ludności, jak i obrony Państwa.

Ponadto poruszono cały szereg spraw dotyczących dalszego usprawnienia działalności OTR. i Kółek Rolniczych, oraz programu działalności Towarzystwa, a w szczególności organizacji zbytu produktów rolnych, nawiązanie ścisłego kontaktu ze spółdzielczością i masowego zjednywania rolników na członków Kółek Rolniczych i t. d.

W wykonaniu rozporządzenia Min. Roln. i R. R., Zgromadzenie dokonało wyboru z ramienia Oddziału 4 radców do Rady Lwowskiej Izby Rolniczej. Zebranie, przy bardzo żywym udziale delegatów przeciągnęło się do późnego wieczora. Przebieg dyskusji jak również ogólny nastrój na sali wskazywały wyraźnie, że zorganizowani rolnicy, mimo ciężkiego położenia, w jakim się znajdują, rozumieją zupełnie dobrze zadania i obowiązki, które na nich w tej połaci kraju ciążą, jak również, że Małopolskie Towarzystwo Rolnicze weszło w nowy okres swej wzmożonej, a twórczej pracy.

Sprawa opłat kanałowych

Wobec licznych zapytań ze strony właścicieli realności, które opłaty kanałowe Najwyższy Trybunał Administracyjny ostatnim wyrokiem uchylił, podajemy do wiadomości, że wyrok dotyczy 50 proc. opłat pobieranych w stosunku do należytości za wodę, któreto opłaty pobierane u nas w roku budżetowym 1934/5, 1935/6 i 1936/7. Z ramienia Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności zastępowali sprawę przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym w Warszawie sekretarze tego Towarzystwa adwokaci dr. Samuely i dr. Moszkowicz.

Webera uwertury do opery „Oberon" i wspaniałej, monumentalnej IV - symfonii Brahmsa, Lwów usłyszy po raz pierwszy barwny poemat symfoniczny „Potępiony strzelec" francuskiego mistrza C. Francka, uwerturę młodego, bardzo zdolnego kompozytora polskiego R. Palestra.

Jutro, w środę, dnia 16 b. m. o godzinie 7.30 „Kawiarenka".

— TEATR WIELKI — WSZYSTKIE MIEJSCA PO 1 ZŁ. Pragnąc jak najszerszej publiczności udostępnić zobaczenie cieszącej się wielkim powodzeniem „Pani Prezesowej", która z tym przedstawieniem schodzi nieodwołalnie z afisza, dane będzie w czwartek, dnia 17 b. m. o godzinie 7.30 wieczorem przedstawienie, na specjalnie dogodnych warunkach. Wszystkie bowiem miejsca w Teatrze, zarówno w lożach jak i na parterze, z wyjątkiem III. piętra, kosztować będą tylko 1 złoty. Bilety rozdzielone zostaną drogą losowania w odcinkach po 1, 2 i 3 miejsca, aby umożliwić skorzystanie z tej wyjątkowej okazji także i rodzinom. Rozdział biletów odbywa się w kasie miastowej Teatrów Miejskich, pl. Marjacki 9, (Fot-Abo-Rad, tel. 226-56), a przed przedstawieniem także przy kasie Teatru Wielkiego. — Miejsca III. piętra po cenach normalnych.

— WŁÓCZĘGA Z BOŻEJ ŁASKI". W 20-lecie śmierci Jacka Londona, nadaje Rozgłośnia Lwowska szkic literacki Kazimierza Bukowskiego p. t. „Włóczęga z Bożej łaski".

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADIOWE. Rolników zainteresuje niewątpliwie pogadanka, jaką wygłosi we wtorek, o godzinie 12.30 red. Wł. Góralewski. Będzie on mówił o niebezpieczeństwach, jakie grożą zasiewom w okresie zimowym. — Aktualne przed świętami sprawy poruszy Ciocia Ada o godzinie 15.50, mówić będzie mianowicie o wydawnictwach gwiazdkowych.

— SŁAWNI ARTYŚCI W KONCERCIE SYMFONICZNYM POLSKIEGO RADIA. Dziś, we wtorek, 15 b. m. o godzinie 20.15, nadaje Polskie Radio koncert złożony z dwóch części, z których pierwsza transmitowana będzie ze Lwowa, druga z Poznania. W koncercie lwowskim, wystąpi jako dyrygent orkiestry symfonicznej, znany kapelmistrz, kierownik muzyczny luksemburskiego radia — Henryk Pensis. W programie przewidziane są: Webera pełna niezwykłego polotu i czaru romantyczna uwertura do „Oberona", oraz Brahmsa druga symfonia. Następna część koncertu, transmitowana z Poznania, przyniesie świetny, zawsze porywający poemat symfoniczny R. Straussa — „Przygody Sowizdrzała", oraz uroczą, bardzo popularną serenadę Mozarta — „Eine kleine Nachtmusik". Jako solista koncertu wystąpi skrzypek francuski Marius Casadesus. Przy pulpicie dyrygenckim — Zygmunt Latoszewski.

— „SKANDAL POD CZARNYM KOTEM". Ciesząca się powodzeniem rewio - komedia muzyczna p. t. „Skandal pod czarnym kotem" Jerzego Laskowskiego, z muzyką Wiesława Machana w reżyserii Tadeusza Kaczorowskiego, zostanie powtórzona przed wyjazdem zespołu do Krakowa i Warszawy w środę, dnia 16 b. m., o godzinie 7.30 wieczorem. Teatrzyk akademicki „Nowe Oczko", który zdobył sobie gorącą sympatię wśród szerokich sfer naszego miasta, na tym miejscu składa wszystkim tym, którzy poparli naszą imprezę gorące podziękowanie. Przedsprzedaż biletów, codziennie przy kasie Powszechnego Teatru Żołnierza, ul. Rutowskiego 22, w godzinach: 10—13 i 17—20.

— **„CHATA ZA WSIĄ"**, sztuka w 3 aktach (5 odsłonach), ze śpiewami i tańcami według powieści J. I. Kraszewskiego, muzyka układu Z. Noskowskiego, na ogólne żądanie, zostanie powtórzona, po raz ostatni we czwartek, dnia 17 b. m. o godzinie 7.30 wieczorem, w obsadzie premierowej. Pełna dramatycznych momentów sztuka, poruszająca najdrażliwsze sprawy społeczne i ogólnoludzkie, jest zawsze aktualna, a jeśli dodamy do tego walory zespołu teatru, powodzenie sztuki jest zupełnie usprawiedliwione.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Ks. Sapieha Paweł, wł. dóbr — Bilcze Złote, Hr. Russocki Zygmunt, wł. dóbr — Odrzechowa, Gnoińska Elżbieta, wł. dóbr — Nowe Sioło, Hr. Sacco Alicja — Rajsko, Dr. Wdowiszewski Zygmunt — Warszawa, Inż. Mazurek Bronisław — Kałusz, Inż. Nowak Karol — Kałusz, Grodzicki Stanisław, wł. dóbr — Bzianka, Kpt. Urbanowicz Hubert — Stryj, Szawłowska Irena, wł. dóbr — Nowosielce, Jaworski Michał, kier. wydz. „Polskie Radio" — Warszawa, Dr. Dubanowicz Edward, prof. — Huta Szklana, Skóra Franciszek, dyr. dóbr — Skomorochy, Krzemieńska Zofia — Włodzimierz, Popowicz Anna, sekretarka cukr. — Przeworsk, Ks. Bachota Władysław, proboszcz — Krosno, Próchnik Berta, żona przemysłowca — Wiedeń, Dr. Ciećkiewicz Adam — Lubaczów, Matolisz Józef, sekret. samorz. Nadwórna, Antoniewicz Marian, dyr. dóbr — Potok Złoty, Inż. Kassern Maksymilian — Łódź, Inż. Gross Oscar — Łódź, Traubner Marceli, kierownik tartaku — Delatyn, Górka Wojciech, urzędnik pryw. — Horodenka, Świderski Adam, ziemianin — Mokre, Mandler M., dyr. — Tarnopol, Menczel J., przemysłowiec — Załucze, Kierner M. — Stanisławów. — Pisiuk Lew, dyr. — Równe. Dr. Schorr S. adwokat — Jarosław, Inż. Olszewski Antoni, dyr. — Warszawa, Inż. Weinreb E. — Sosnowiec, Podlewska Anna — Czernichów, Gimn Herbert, urzędnik pryw. — Gdańsk.



— ODJAZD P. MINISTRA PONIATOWSKIEGO ZE LWOWA. P. Minister rolnictwa Poniatowski po dwudniowym pobycie we Lwowie, i odbyciu szeregu rozmów i konferencji, odjechał wczoraj wieczorem do Warszawy.

Na dworcu kolejowym P. Ministra żegnali dowódca Korpusu generał Tokarzewski Karaszewicz i Wicewojewoda lwowski P. Chmielewski wraz z innymi reprezentantami władz.

— GODZINY RUCHU NA KRYTEJ PŁYWALNI. Sekcja administracyjno - gospodarcza Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego ustaliła z dniem 26 grudnia 1936 r. godziny ruchu dla krytej pływalni od 13-tej do 21-szej. Godziny dla publiczności od 18-tej do 21-szej z wyłączeniem środy i czwartku, w które to dnie, publiczność korzystać będzie jedynie z dwu godzin od 18-tej do 20-tej, ze względu na prowadzenie kursów dla młodzieży sekcji pływackich Klubów sportowych w godzinach od 20-tej do 21-szej.

Rewelacyjne oświadczenie W. Kossaka w sprawie Panoramy Racławickiej

Znakomity batalista polski Wojciech Kossak, który z okazji 30-lecia swej działalności artystycznej wystawia we Lwowie obecnie tylko znikomą zresztą cząstkę swego dorobku, złożył w rozmowie z przedstawicielem PAT rewelacyjne oświadczenie wobec opinii polskiej, dotyczące Panoramy Racławickiej.

W rozmowie swej mistrz nakreślił przede wszystkim dzieje powstania Panoramy Racławickiej. Gdy w r. 1893 śp. Jan Styka przybył do Kossaka do Krakowa z inicjatywą stworzenia Panoramy Racławickiej w ramach wystawy krajowej we Lwowie, był to okres, kiedy sztuka panoramiczna była bardzo rozpowszechniona. W Niemczech istniała już wówczas panorama bitwy pod Sedanem pędzla Antoniego von Wernera, nadto w różnych miastach szereg pomniejszych panoram, które miały za temat Saksonów pod Paryżem, przejście korpusu Blüchera przez Ren itp. We Francji istniały dwie wspaniałe panoramy Alfonsa de Neuville i Edwarda Detila, „Bitwa pod Champigny" i „Bitwa pod Rezonville", które objechały cały świat.

Do malowania pejzażu racławickiego sprowadził Styka z Monachium najlepszego pejzażystę Hansa Bollera, doświadczonego już w kilku panoramach. Boller w dwa lata później przy malowaniu panoramy tatr spadł z rusztowania i zabił się. Do części figuralnej dobrał sobie Wojciech Kossak znakomitych żyjących dziś malarzy Axentowicza, Zygmunta Rozwadowskiego i Wodzinowskiego oraz śp. Tadeusza Popiela i Włodzimierza Tetmajera. W towarzystwie Korzona i drugiego jeszcze historyka cały zespół udał się na teren bitwy racławickiej, podając dla uniknięcia wstrętów ze strony władz rosyjskich jako cel wyprawy polowanie na kuropatwy. Doskonałe usługi przy umiejscowianiu poszczególnych fragmentów bitwy, w terenie oddał malarzom t. zw. croquis odnaleziony w austrackim ministerium wojny, a naszkicowany przez oficera austriackiego, który był obserwatorem bitwy przy boku Kościuszki.

Po powrocie do Lwowa rozpoczęło się komponowanie panoramy.

W tym miejscu Wojciech Kossak składa następujące publiczne oświadczenie: powołując się na świadectwo żyjących dziś wspomnianych współpracowników, deklaruję, że całość panoramy została skomponowana przezemnie, a nie przez śp. Jana Stykę, który, będąc tylko malarzem motywów religijnych o płaczliwym patosie, namalował jedynie i wyłącznie scenę modlitwy dzieci i lirnika pod krzyżem, czemu zresztą byłem przeciwny, gdyż scena ta jest zbyt blisko, o sto kroków od krwawej walki, trupów i zaklętego w panoramę szczęku oręża. Później śp. Styka — nie uchybiając jego pamięci — rozgłaszał wszędzie, że on jest twórcą całości, tak, że utarło się po dziś dzień, iż Panorama Racławicka jest jego dziełem. Dla ilustracji tej tendencji Jana Styki Kossak przytacza, że gdy po pewnym czasie panoramę wywieziono i pokazano w Budapeszcie, Styka kazał wydrukować reklamowe afisze, w których wymienił autorów w następującym porządku: Styka Janos i Kossak Bela, a zainterpelowany listownie przez Kossaka tłumaczył, że w języku węgierskim, jeśli się coś chce podkreślić i uwydatnić, stawia się na drugim miejscu, tak, jak na drugim miejscu stawia się imię po nazwisku. Oczywiście jest to dowolne tłumaczenie ducha języka węgierskiego.

W dalszej rozmowie Kossak opisuje techniczną stronę Panoramy Racławickiej. Wymiary panoram zostały obmyślone przez Francuza Filipa Poteau, który raz na zawsze określił ich wymiary nadające się najlepiej do wywołania optycznego złudzenia rzeczywistości. Płótno panoramy lwowskiej posiada 1800 mtr. kwadr. powierzchni, 110 mtr. długości i 17 mtr. wysokości, oddalone jest od widza o 16 mtr. Bardzo ważną rzeczą jest, że horyzont krajobrazu, jest jak każdy horyzont, na wysokości oczu widza, co stwarza zdumiewające złudzenie naturalności. Fenomenem fizycznym, o którym może nikt nie wie, jest fakt, że płótno panoramy jest wklęsłe ku wnętrzu budynku, mianowicie w tym miejscu, gdzie ciągnie się horyzont, jest ono bliższe widzowi, co jest oczywiście dla oka nie widoczne, ale co jest owocem głębokich studiów optyczno-perspektywicznych Filipa Poteau. Płótno zawieszone jest na żelaznej obręczy i zwisa luźno, ale obciążone jest co pięć metrów kilkutonowymi głazami. Zostało ono sprowadzone z Brukseli, z jedynej fabryki płócien panoramicznych, wyrabianych kuponami 5-metrowej szerokości i specjalnie umocnionych. Montaż odbył się przy pomocy wysłanników belgijskich. Malowanie odbyło się na czterech osobnych zszytych płótnach, odpowiadających 4 stronom świata i kierunkowi cieniów słonecznego kwietniowego dnia bitwy racławickiej. Praca trwała tylko od 1 września 1893 do 1 maja 1894, włącznie z budową plastycznego terenu przed obrazem. Malarze pracowali na kilkupiętrowych wieżach, przesuwanych na szynach wzdłuż obrazu.

Wojciech Kossak opowiada dalej, jak go wezwano do Berlina, by wraz z Falatem malował panoramę Berezyny, przytacza mało znany szczegół, że w czasie, gdy Panoramę Racławicką wywieziono do Budapesztu, we Lwowie artyści polscy i węgierscy malowali panoramę bitwy pod Sibinem i uwieczniali gen. Bema. Nadmienił, że w Brukseli istnieje panorama bitwy pod Ypres, nadto panorama na polu bitwy pod Waterloo, które powstały niedawno, a w Warszawie powstał komitet budowy panoramy bitwy grochowskiej, którą malować będzie właśnie Wojciech Kossak.

W zakończeniu pierwszy dziś batalista świata rzuca uwagi o zanikającym dziś tym rodzaju twórczości malarskiej i raz jeszcze prosi o podanie do publicznej wiadomości, że już sam symbolistyczny i mistyczno-religijny genre twórczości śp. Jana Styki wyklucza jego autorstwo Panoramy Racławickiej, w której ruch, werwa i bojowość, właściwa wszystkim płótnom Kossaka, sprzęgły się w rapsod siły i energii polskiego bohaterstwa. To tej mistrz stwierdza kategorycznie, że Panorama Racławicka, która dziś stała się jakby pieczęcią polskości Lwowa, jest cała jego, Kossaka, kompozycją.

W dniu dzisiejszym najpierwszy batalista polski wyjechał do Warszawy.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „DZIENNIK POLSKI"

— WALNE ZEBRANIE KOŁA BUCZACZAN wybrało w dniu 22 listopada 1936 r. nowe władze w następującym składzie: — prezes: Morasiewicz Stanisław, wice-prezes: Furtak Wojciech, sekretarz: Pardyl Adam, skarbnik: Osiadacz Kazimierz, członkowie: Krzyżanowska Wanda, Prorok Adolf, Knopiński Ad., Komisja Rewizyjna: Tymków Franciszek, Kuzdrowski Kazimierz, Sala Jan, Sąd Koleżeński: Mr. Eisler Erazm, Mr. Kotarski Tadeusz.

— LWOWSKIE TOW. FOTOGRAFICZNE. We wtorek, dnia 15 b. m. w lokalu L. T. F. przy ul. Dzieduszyckich l. 1, — ocena krytyczna prac Członków L. T. F. dostarczonych anonimowo, a rzutowanych episkopem. — Początek o godzinie 19.30.

— WENTA ŚWIĄTECZNA. W niedzielę dnia 20 b. m. o godzinie 2-giej po południu odbędzie się w sali Sokoła Macierzy, przy ulicy Zimorowicza, wielka wenta świąteczna Towarzystwa Miłosierdza „Opatrzność"; dochód przeznaczony na Dom Starców, w którym znajduje pomieszczenie ponad 80 starców, pozbawionych środków do życia. — Do wygrania drób, dziczyzna, artykuły żywnościowe i inne cenne fanty. Cena losu 20 groszy.

OFIARNYM I NIGDY NIE ZAWODZĄCYM SERCOM NASZYCH P. T. CZYTELNIKÓW polecamy gorąco ubogiego sierotę, bardzo zdolnego ucznia szkoły średniej, który, pozostając w skrajnej nędzy, nie może opłacić taksy szkolnej. Jak najskromniejsze nawet datki prosimy kierować do Administracji „Dziennika Polskiego, „Na czesne dla biednego ucznia".

— ZMARLI WE LWOWIE. Chaim Goldstein l. 27, Malwina Borzemska l. 65, Baria Kuczyńska l. 59, Ewa Paygert l. 48, Maria Urbanowicz l. 92, Alter Laszczower l. 50, Leopold Liebhart l. 56, Jan Seligman l. 74, Włodzimierz Teluk l. 13.

Mylne pogłoski w sprawie gazowni

Dowiadujemy się, że pogłoski, które onegdaj zanotowaliśmy w sprawie rzekomego zamiaru objęcia przez Gazolinę dzierżawy gazowni miejskiej nie opierają się rzeczywistym stanie rzeczy. Gazolina nie zamierza bowiem starać się o dzierżawę gazowni miejskiej i żadnych w tym kierunku kroków nie poczyniła. Wobec tego nieaktualne są i dalsze możliwości związane z tą sprawą, które zanotowaliśmy onegdaj z obowiązku dziennikarskiego.

Piesek pana „radcy Strońcia" bohaterem historii, która kosztowała 40 zł.

(B) Podczas jednego ze swoich gościnnych występów w Warszawie, Strońć z „Wesołej Fali", p. Korabiowski kupił w pewnym składzie drzewa na Kiercelaku małego pieska rasy wilczur. Szczeniak wyrósł na uroczego czworonoga o donośnym głosie i wcale dziwacznych manierach. Tu, też stał się bohaterem niemiłej historii. A było to tak:

Pod koniec października w słoneczne południe p. Korabiowski wyszedł ze swego domu przy ul. Czereśniowej i trzymając pieska na linewce. skierował się ku centrum miasta.

W tym czasie ul. Friedrychów przechodziła 50-letnia Rozalia Kordyn, niewiasta rodem z Sokolnik, która prowadziła za rękę 5-letniego synka.

W pewnej chwili piesek, który wabi się „Gawel" skoczył na tylne łapy i potrącił małego Kordyna, który upadł na ziemię, nawiasem mówiąc bez żadnych bolesnych skutków.

W tym momencie matka chłopca podniosła krzyk. Zjawił się wkrótce posterunkowy z V. Komisariatu PP., który na życzenie lamentującej niewiasty spisał z p. Korabiowskim protokuł. W kilka dni później artysta otrzymał od jednego z adwokatów pismo z żądaniem zapłacenia, p. Kordynowej 100 zł. za przestrach i potłuczenie jej synka, oraz za krzywdę moralną na jaką odniosło 5-letnie maleństwo, nad którym piesek podnosił łapki

Pan Korabiowski list mecenasa zbył początkowo milczeniem, aliści na wiadomość o mającej się odbyć rozprawie w Sądzie Grodzkim cywilnym, wszedł z adwokatem w pertraktacje w wyniku, których po zapłaceniu 40 zł., skarga uległa wycofaniu.

Dwaj sprytni oszuści sprzedają łódzkie tkaniny jako dywany perskie

(a) W ostatnim czasie pojawiło się na terenie okolicy podlwowskiej dwu sprytnych a rafinowanych oszustów, którzy pod pozorem dostarczania dywanów perskich pozbywają się tkanin łódzkich, a postępują przy tym z takim tupetem, iż oszukańcze ich w tej mierze zabiegi przeważnie zostają wieńczone pomyślnym wynikiem.

Ostatnio przybyli oni samochodem do ks. W., proboszcza w Brzuchowicach, i wnieśli do jego mieszkania stos tych tkanin, oferując je jako dywany perskie. Jeden z oszustów, używający wyłącznie języka niemieckiego, oświadczył, iż jest przedstawicielem wielkiej firmy tekstylnej w Poznaniu a towarzyszący mu osobnik, występujący w charakterze... tłumacza dorzucał w stosownych słowach reklamę towaru, zachwalając go w wymowny wielce sposób. Zdołali wmówić w Ks. Proboszcza, iż tkaniny te są pierwszorzędnej jakości i zdołali mu odsprzedać jedną z nich jako tkaninę polską za 200 zł., a następnie dopełniwszy szybko oszukańczej transakcji, oddalili się samochodem w kierunku Lwowa. Nie zapomnieli pobrać pokwitowania za sprzedaż... dywanu perskiego, którym to poparciem niewątpliwie osłaniać zamierzają dalsze swe oszukańcze występy.

Obaj oszuści mają w niedługim czasie już szereg podobnych udatnych występów za sobą. Pozostawili już bowiem owe „perskie" dywany w Gródku Jagiellońskim, w Obroszynie i w Sygniówce. Jeden z oszustów, ów rzekomy Niemiec, liczy około 35 lat, jest brunetem, o golonym zaroście. Władze policyjne podjęły energiczne zabiegi celem ujęcia obu rafinowanych oszustów.

ORYGINALNA DOSTAWA KOKSU

(a) Michał Landes, właściciel kawiarni „De la Paix" (pl. Mariacki 7) doniósł policji, iż Wasyl Dymitrów. woźnica zajęty w firmie opałowej Izraela Ecka na dworcu Czerniowieckim w czasie przewożenia koksu na plac Mariacki l. 7 w pewnym momencie duży wóz, naładowany koksem, skierował na ul. Rzeźnicką l. 3, gdzie koks ów zakupiony przez Landesa, sprzedał Samuelowi Pinkasowi za kwotę 35 zł.

ZŁODZIEJKA W GABINECIE LEKARSKIM

(a) W gabinecie dr. Stanisława Podoleckiego, lekarza Ubezp. Społ. (ul. Nad Jarem 12) zjawiła się onegdaj Józefa Dzieduszko (ul. Zacisze 19) celem pobrania recepty. W pewnej chwili wymieniona skradła na szkodę lekarza położone na biurku złote wieczne pióro „Parkera", wartości 35 zł., przy czym została przytrzymana.

KSIĄŻNICA-ATLAS NA POMOC ZIMOWĄ

Odpowiadając na apel Ogólno-Polskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym — S. A. Książnica-Atlas we Lwowie wpłaciła według normy uchwalonej dla przemysłu 2 promille od obrotu za rok 1935 tj. zł. 4.292 na rzecz Pomocy Zimowej.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Rzeszowa

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU MŁODEJ WSI W RZESZOWSKIM. Staraniem władz powiatowych Związku Młodej Wsi odbył się w Staromieściu 7-dniowy kurs przodowników oświatowych, w którym uczestniczyło 40 reprezentantów 28 Kół Z. M. W. z terenu tut. powiatu. Na bogaty program kursu złożył się szereg referatów organizacyjnych i ideologicznych, gospodarczych i oświatowych, dotyczących aktualnych zagadnień życia wsi. Po każdym referacie miała miejsce ożywiona dyskusja. Na kursie wykładało 14 prelegentów, w czym 2-ch z Centrali Z. M. W. z Warszawy, 2-ch ze Lwowa i 10 miejscowych. Koszta zakwaterowania i wyżywienia uczestników kursu pokryte zostały z funduszów własnych Zarządu Pow. Z. M. W. Na zakończenie kursu odbyla się odprawa Zarządów Kół Z. M. W., w której wzięło udział 20 kilku delegatów Kół. Równocześnie zostali odznaczeni Srebrnym Krzyżem Zasługi za pracę kulturalno-oświatowa prezes Zarządu Pow. Z. M. W. Karol Merklinger i instr. Oświaty Pozaszkolnej Paweł Pasko.

UDZIAŁ POLICJI W AKCJI POMOCY ZIMOWEJ. Zgodnie z intencją Komendy Głównej P. P. policja rzeszowska przystępuje do zorganizowania szeroko zakrojonej akcji, mającej na celu zdobycie funduszów na rzecz Pomocy Zimowej Bezrobotnym. W przewidzianym tygodniowym czaso kresie trwania wymienionej akcji odbędzie się szereg zbiórek, kwest i odczytów.

ORGANIZACJA WIECZORNYCH KURSÓW OŚWIATY POZASZKOLNEJ. Z inicjatywy Inspektoratu Szkolnego odbywa się obecnie na terenie wiejskim tut. i kolbuszowskiego powiatu organizacja kursów wieczornych Oświaty Pozaszkolnej. Dotychczas uruchomiono 21 kursów w pow. rzeszowskim i 7 w kolbuszowskim; organizacja dalszych jest w pełnym toku. Kursy te potrwają przez 5 miesięcy do końca marca 1937 r. Rolę prelegentów objęło miejscowe nauczycielstwo wiejskie.

Z Buczacza

Z PRAC POWIATOWEGO KOMITETU POMOCY ZIMOWEJ. Powiatowy Komitet pomocy zimowej dla bezrobotnych, zabrał się energicznie do pracy. Po przeprowadzeniu propagandy przystąpiono do zbiórki ziemniaków, która obecnie została ukończona. Część zebranych ziemniaków przesłano na Śląsk. W zamian za przesłane Śląskowi ziemniaki, otrzyma Komitet, śląski węgiel, który zostanie rozdany bezrobotnym naszego powiatu. Pozostałą część ziemniaków rozdaje się obecnie na terenie naszego powiatu w ilości 25 kg na członka rodziny, na przeciąg 2 miesięcy. Oprócz tego rozdaje się również inne produkty rolne prócz żyta, którego zbiórka odbędzie się w najbliższych dniach.

Z Sokala

SAMOBÓJSTWO. W Ceblowie, wsi koło Bełza pow. Sokal, powiesiła się w stajni Maria Karawiec, lat 24. Przyczyną samobójstwa były niesnaski rodzinne.

ZABÓJSTWO NA TLE RABUNKOWYM. W Krytynopolu został zabity Markus Melhman lat 74. Zabójstwa dokonano, jak wykazały oględziny lekarskie, tępym narzędziem, którym denat został trzykrotnie uderzony w głowę. Mordercy zabrali zabitemu 50 zł. gotówką. Blp. Mehlman uchodził w Krystynopolu za bogatego człowieka, zabójstwo więc zostało dokonane wyłącznie w celach rabunkowych.

STRZAŁ PRZEZ OKNO. Posterunek P. P. w Krystynopolu został onegdaj zaalarmowany wieścią, że w pobliskiej wiosce Dobraczynie, usiłowano dokonać skrytobójczego mordu. Natychmiast wysłana patrol stwierdziła na miejscu, że niewyśledzony na razie sprawca strzelił 2-krotnie przez okno do mieszkania Andrzeja Czernija, jednakowoż strzały nikomu nie wyrządziły szkody. Powodem zaiścia jest prawdopodobnie zemsta osobista, gdyż Czernij wygrał niedawno proces na wysoką kwotę pieniężna.

Z Przemyśla

POMIARY I PLANY M. PRZEMYŚLA. Pomiary miasta i połączone z tymi pracami plany, wykonuje lwowska firma miernicza inż. Karola Marszałka, której na podstawie wyniku przetargu poruczono przeprowadzenie robót. Firma „in. Marszałek" wybudowała już szereg wież triangulacyjnych, których ilość z czasem wzrośnie do 40. Biuro pomiarów miasta mieści się obecnie w domu przy ul. Iwaszkiewicza l. 63.

GORĄCA DYSKUSJA NA RADZIE MIEJSKIEJ. Na posiedzeniu rady miejskiej wywołało dyskusję sprawozdanie z działalności Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności, które dało asumpt do interpelacji o transakcji finansowej z wł. hotelu „Grand" M. Soiferem. Sprawę wyjaśnił członek dyrekcji KO p. Tadeusz Cieśliński, który stwierdził, że Kasa Oszczędności zawarła tę umowę pożyczkową po dojrzałym namyśle i wyczerpujących obradach w obecności syndyka Kasy. Sprawa zostanie jeszcze dodatkowo wyjaśniona przez Radę Kasy, która odbędzie zwyczajne posiedzenie plenarne w dniach najbliższych.

PRZYGOTOWAŁ SIĘ DO MORDERSTWA. Niejaki Izydor Ekiert, młynarz, którzy dwoma strzałami z pistoletu zastrzelił absolwentke studium agronomicznego, raniąc ją śmiertelnie w tył głowy, a następnie zgłosił się w policji, będzie skazany o zbrodnię morderstwa, popełnioną z premedytacją.

ARESZTOWANIE AUTORA ANONIMOWEGO „MEMORIAŁU". Niejaki Aron Rosenblüh z Radynowa, został aresztowany jako autor anonimowego pisma, które wysłał z podpisem „przemyscy rzeźnicy" do władz centralnych. W treści pisma mieści się obraza i pomówienie wojskowości o stronniczość przy rozstrzyganiu dostaw. Zarzuty te pozbawione są wszelkiej podstawy, zostały zaś podniesione wskutek niekorzystnego wyniku jednego z przetargów dla dostawców miejscowych, od których tańszym okazał się oferent ze Lwowa.

Z Jarosławia

STRZAŁY ZŁODZIEI DO STRAŻNIKA NOCNEGO. Nieznani sprawcy usiłowali dostać się w Radymnie przez dach do sklepu bławatnego, mieszczącego się w rynku. Na to nadszedł strażnik nocny, a widząc złodziei na dachu chciał ich krzykiem spłoszyć, a zarazem zaalarmować policję. W tym momencie w kierunku krzyczącego strażnika padło kilka strzałów rewolwerowych, z których jeden lekko go ranił w rękę. Jest to w tym tygodniu drugi „skok" złodziei w Radymnie, bowiem 7 b. m. nieznani sprawcy z domu P. Guca skradli garderobę wartości 500 zł.

B. STAROSTA JAROSŁAWSKI ZOSTAŁ ZNOWU PRZESŁUCHANY. W związku z głośną aferą dra Holzbergera b. kierownika Powiatowego Ośrodka Zdrowia w Jarosławiu na tle popełnionych nadużyć funduszami kolonijnymi — został po raz drugi już przesłuchany b. starosta jarosławski Henryk Wąs, przeciw któremu zostało wytoczone śledztwo. W czasie przesłuchania przeprowadzona została konfrontacja Wąsa z pozostającym od 5 miesięcy w więzieniu A. Straussem, po czym Strauss został przez sędziego śledczego P. Miskyego wypuszczony na wolność. Sprawa powyższa jest w Jarosławiu nadal przedmiotem ustawicznych dociekań winy poszczególnych oskarżonych, co niewątpliwie wyjaśni w niedalekiej przyszłości rozprawa sądowa.

Z Kołomyi

ŚW. MIKOŁAJ W HARCERSTWIE. Staraniem II. drużyny harcerskiej im. St. Żółkiewskiego w Kołomyi pod komendą druha km. Stanisława Sokołowskiego został urządzony w wigilię św. Mikołaja „Wesoły wieczór" w sali gimnastycznej I. Gimnazjum. Na program złożyły się imprezy, wykonane przez harcerzy pod względem artystycznym jako też technicznym bardzo solidnie, mimo braku sceny, który jest bolączką I. Gimnazjum. Następnego dnia ten sam zespół powtórzył imprezę dla bezdomnych chłopców w schronisku przy ul. Alei Wolności, połączoną z rozdaniem podarków przez św. Mikołaja. Jak widzimy II. drużyna harcerska nie szczędzi trudów i pracy.

Ze Stanisławowa

KRWAWE PORACHUNKI MIĘDZY UCZNIAMI. Przed Sądem stanisławowskim odpowiadał 14-letni M. Brynik, który postrzelił 10-letniego Udelsmana. Dzięki interwencji lekarzy, ofiara małoletniego Brynika, wyzdrowiała. Wyrok zapadnie we wtorek.

OBŁAWA NOCNA. Przeprowadzona obława nocna na małoletnich włóczęgów doprowadziła do przytrzymania 17 chłopców, z których 15 odszupasowano do ich miejsc przynależności.

POWSTANIE LISTOPADOWE W LITERATURZE POLSKIEJ. Staraniem Przysposobienia Wojskowego Kobiet, odbędzie się w Kasynie Polskim, dnia 18 b. m. o godz. 18-tej wykład p. Marii Strońskiej na powyższy temat. Wstęp dla dorosłych 50 gr., dla młodzieży 30 gr.

ŚWIĄTECZNE KARTKI T. S. L. W wypożyczalni książek T. S. L. w Stanisławowie, można już nabyć artystycznie wykonane kartki świąteczne, z których dochód przeznaczony jest na cele T. S. L.

Ze Stryja

NIECNA TEŚCIOWA. Policja aresztowała Katarzynę Winciów i jej syna Mikołaja za nakłanianie akuszerki do spowodowania śmierci położnicy Katarzyny Winciów, synowej aresztowanej. Oboje oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

ZEBRANIE JAKICH WIELE. W lokalu Z. Z. Z. odbyło sie zebranie członków Związku emerytów kolej. Celem zebrania było uchwalenie rezolucji, domagającej się uchylenia dekretu emerytalnego i cofniecia wzgl. wstrzymania pobierania podatków od uposażeń.

Z Przeworska

UDANA IMPREZA. Staraniem Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Przeworsku; pod protektoratem ks. Leonory Lubomirskiej urządzono w sali „Sokoła" doroczną wentę. Czysty dochód w kwocie ponad 900 zł. przeznaczono wyłącznie dla biednych, pozostających pod opieką tegoż stowarzyszenia.

Z ŻYCIA OGNISKOWEGO PRZY KOLEI. Istniejąca już od dwóch lat świetlica kolejowa ściąga nie tylko własną rodzinę, lecz także wielu gości z miasta. W danej świetli-

cy można korzystać z dzienników, gry w szachy, kręgielni, radia, bridża i innych rozrywek.

Jednak tak mała sala nie może pomieścić wszystkich gości. Na wiosnę będzie wybudowana nowa o wiele większa świetlica, która pozwoli korzystać wszystkim gościom.

NAGŁY SKON WIEŚNIAKA. Niejaki wieśniak Sobala ze wsi Grzeska, w wieku 85 lat, idąc onegdaj przez miasto do kościoła, zasłabł nagle i po niedługim czasie zmarł.



WTOREK, DNIA 15 GRUDNIA

6.30 Audycja poranna. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) Parę informacji. — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) Z wielkiej estrady: Kreisler — M. Rethberg — (płyty). — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 (Lw.) „Jakie niebezpieczeństwa grożą zasiewom w okresie zimowym" — wygłosi red. Wł. Góralewski. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 15.50 (Lw.) „Nowe książki dla dzieci" — przegląd wydawnictw gwiazdkowych omówi Ciocia Ada. — 16.00 (Lw.) Jan Kiepura — (płyty). 16.15 „Skrzynka P. K. O." — 16.30 (Lw.) Pół godziny pogodnej muzyki w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. — 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona. — 17.15 Recital śpiewaczy Valborgi Landberga. — 17.30 Monolog Teodora Bujnickiego. — 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Sport w miastach i miasteczkach. — 18.20 (Lw.) Arie operetkowe — (płyty). — 18.35 (Lw.) „Włóczęga z bożej łaski" (w 20-lecie śmierci Jacka Londona) — szkic literacki, wygłosi K. Bukowski. 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Dyskutujmy. 19.20 Koncert Małej Orkiestry P. R. — 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia. — 20.15 Koncert symfoniczny składany z Poznania i Lwowa na wszystkie Rozgłośnie P. R. — Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna poznańska i lwowska Hans von Bende — dyrygent w Poznaniu, Henryk Pensis — dyrygent we Lwowie, Marius Casadesus — skrzypce — Poznań. — 22.30 „Pisarze zapomniani" — szkic literacki. — 22.45 Muzyka taneczna. — W przerwie o godzinie 22.55: — Ostatnie wiadomości.



Z Drohobycza

OSZUST W ROLI URZĘDNIKA BANKU POLSKIEGO. Przed sądem grodzkim w Drohobyczu toczyła się rozprawa sądowa przeciw Zeigerowi Dauermannowi, który — przedstawiwszy się jako urzędnik Banku Polskiego — wyłudził od J. Łobaza z Borysławia obligację 4 proc. Pożyczki premiowej na 100 zł. pod pozorem wymiany tejże na obligację konsolidacyjną tej samej wartości, przy czym wzbraniał się zwrócić wyłudzoną obligację względnie jej równowartości w pieniądzach. Przeciw oskarżonemu była wniesiona na ten dzień też druga skarga sądowa o wyłudzenie od Anieli Gąski kwoty 31 zł., pobranej od niej jako raty na poczet dostarczenia jej 4 proc. Pożyczki inwestycyjnej, co też okazało się oszustwem. Ponieważ oskarżony nie stawił się na rozprawę, sędzia dr. Czyrek postanowił obie sprawy łącznie rozpatrzyć wobec ich identyczności i w tym celu rozprawę odroczył.

POŻAR. Onegdaj pożar strawił w Opace chatę M. Kucyka, wartości 600 złotych.

REPERTUAR KIN: Sztuka: „Bonuty"; Wanda: „Raj na ziemi".

SKŁADAJCIE OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM! KONTO P. K. O. 70.200

OGŁOSZENIA

POMOC LEKARSKA

ZAKŁAD TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY
FRANCISZEK ROSYK
BIELOWSKIEGO 5 1522 **TELEFON 267-02**

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dr. K. LEWANDOWSKIEGO
Lwów, pl. Halicki 7, tel. 287-37 (obok apt. Dr. Poratyńskiego)
Ceny niskie 1519 Dogodne warunki

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

2 POKOJE
kawalerskie z łazienką i przedpokojem do wynajęcia. Wiadomość: Zyblikiewicza 26. 4849

W NOWEJ REALNOŚCI
przy ulicy Nabielaka, trzypokojowe, pełnokomfortowe mieszkania, od pierwszego lutego do wynajęcia. 4850

OKAZYJNIE 123 zł.
czteropokojowe, ogrodowe, pełnokomfortowe, odnowione. Teresy 12. 4804

W NOWEJ WILLI
luksusowe mieszkanie 5—6 pokoi oraz kawalerskie 2 pokoje z łazienką. Wiadomość „Tęcza", Rejtana 2. 4853

POKÓJ
słoneczny, umeblowany, balkon, do wynajęcia solidnym. Piłsudskiego 3, m. 7. 4856

CZTEROPOKOJOWE
pełnokomfortowe, zremontowane, Supińskiego 8. 4841

CZTEROPOKOJOWE,
komfortowe mieszkanie, ogród, Boczna Jacka, od 1 stycznia do wynajęcia. Telefon 250-50. 4848

MIESZKANIE
dwa pokoje, kuchnia, komfort, zaraz do wynajęcia, ul. Gipsowa 40. 4832

ELEGANCKO
urządzony pokój, pełnokomfortowy, słoneczny, frontowy do wynajęcia, — Jacka pięć. 4835

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie w ogrodzie — słoneczne, z komfortem, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Issakowicza 12. 4838

POKÓJ,
z utrzymaniem, Zygmuntowska 11 A, I. p. mieszkanie 8. 4839

UJEJSKIEGO 6.
3. 4-pokojowe, komfortowe, obszerne, balkon, zremontowane. 4842

TRZY POKOJE,
kuchnia, nyża, spiżarka, półkomfort, pierwsze piętro. — Tomickiego osiem (górna Kopernika). Oglądać od 11 do 16. 4836

TRZYPOKOJOWE
pełnokomfortowe, słoneczne, system korytarzowy, bez podatku, Tarnowskiego 78, mieszkanie cztery. 4834

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NAJNOWSZE
firanki, kapy, brokaty, narzuty, obicia meblowe, ceny reklamowe, tylko u Freilicha Sykstuska 21. 1243

DOM
komfortowy, pierwszorzędna budowa, okolica parku Kilińskiego, sprzedam, gotówką 90.000. Wiadomość Kościuszki 6, sklep obuwia. 4828



KATOLICKA Wytwórnia gorsetów **„Krajoprzemysł" — Lwów, Boimów 1** wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski higieniczne, solidnie i tanio, oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie. 1476

RYDZE KISZONE
beczułka 5 kg. 6 zł. za 1 kg., gogodze i brusznice smażone z cukrem beczułka 5 kg. 8 zł. wysyła franco za pobraniem pocztowym Pinkas Stummer, Kosów koło Kołomyi. 4847

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, taniosprzedaje **HANAK** **Lwów, Piłsudskiego 21, I. p.**

KAMIENICA
trzypiętrowa, komfort, pierwszorzędna budowa, dochód 15.000, cena 130.000, okolica Zyblikiewicza; wiadomość Gondulića 6, gospodarz. 4844



PRYZMATY
taśmy miernicze poleca f-a
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P. K. O. 143590

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany.
MARECKI
Lwów, Batorego 7 Tel. 111-20



OBUWIE najtańsze — — najlepsze
poleca
L. T. SKRZYPEK
Lwów, Halicka 4.
Telefon 244-70.



1531

INDYKI
bite. 1·80 kilo, opłatnie. — Stróże, dwór. 4854

SKŁAD SPOŻYWCZY
magiel i mieszkanie z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania. — Wiadomość: Skrzypiec Karol, Chorzów II, u. Augusta Świdra 4, m. 2. 4855

WOLNE POSADY

SŁUŻĄCA
do wszystkiego, bardzo czystą, gotowanie, długie świadectwa, przyjmę zaraz lub od stycznia. Mickiewicza 26, II. p. od 5-ej do 7-ej. 4852

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

OBRAZY
oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki,
Salon Obrazów
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 1256

KUPIĘ
pianino krzyżowe w bardzo dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Chopin" do Administracji Dziennika. 4857

ZDROJOWISKA

KRYNICA
„Małopolanka". Centrum, Deptak, pełny komfort, od 15 grudnia, ceny równorzędnych pensjonatów — Piotrowska. 4845

RÓŻNE

BEZPŁATNIE
udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616



RAMY, KARNISZE
oprawa obrazów, najtaniej „Hurtownia" fabryki Domański—Zablocki, Batorego l. 34. 4748

Nr. 2/14/36

Zarząd miejski w Bełzie ogłasza
KONKURS
na stanowisko miejskiego lekarza weterynaryjnego w Bełzie.

Podania udokumentowane wnosić należy w terminie do dnia 15-go stycznia 1937 r. Do podania dołączyć w odpisie: 1) Metrykę urodzenia. 2) Dowód obywatelstwa. 3) Odpis dyplomu. 4) Zaświadczenie odbycia praktyki w rzeźni. 5) Curriculum vitae.

Posada miejskiego lekarza weterynaryjnego jest kontraktową z płacą ryczałtową 180 zł. miesięcznie.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Bełz, dnia 11 grudnia 1936 r.

Burmistrz
Kazimierz Lipart mp.

1530

Świąteczna okazja!
Zeszyty powieściowe, emocjonującej powieści p. t.
„Król Atletów"
66 zeszytów, 1432 stron — zamiast ceny katalogowej 20 zł., sprzedaję **ostatnie Komplety** tylko: za 1 komplet (66 zeszytów) 3·25 zł., za 3 komplety 9 zł., za 5 kompletów 14 zł., za 10 kompletów 25 zł. za pobraniem, opłacone wysyła **L. Goldwag, Zbaraż** 1534

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18 **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.